Nr. 17. Sobota, 21 Stycznia 1882. Rok 72.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 85 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięcznie za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, 4. Rue Clément 4.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył najłaskawiej Najwyższem pismem odręcznem z dnia 12 listopada z. r. na wniosek ministra skarbu polecić ustanowienie osobnej z prezydenta i dziesięciu członków złożonej komisyi do zbadania obecnych urządzeń administracyjnych celem zaprowadzenia uproszczeń i osiągnięcia wszelkich możliwych oszczędności w gospodarstwie państwowem, a zarazem mianować Najwyższem postanowieniem z 8 stycznia b. r. tajnego radcę Karola Zygmunta hr. Hohenwarta prezydentem tej komisyi.

Taaffe w. r.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z 2 stycznia b. r. najmiłościwiej zatwierdzić wybór Walerego Brzozowskiego, właściciela dobr, na prezesa, a Piotra Garbaczyńskiego, właściciela dóbr, na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Pilznie.

Według doniesienia c. k. Starostwa brodzkiego wygasł w dniu 7 b. m. księgosusz w Gajach smoleńskich, miejscowości tamtejszego powiatu. Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

Z powodu pojawienia się księgosuszu w Koniuszkowie, w jednem obejściu w Gajach suwleńskich i w jednem obejściu w Starobrodach, miejscowościach powiatu brodzkiego, ustanowiony został w myśl § 28 ustawy księgosuszowej z 1880 r. wspólny okręg pomorowy, do którego oprócz miejscowości ogłoszonych tutejszem rozporządzeniem z dn. 15 grudnia 1881 r. l. 69049, wcielone zostały następujące miejscowości powiatu brodzkiego: Korsów, Komorówka, Grzymałówka, Szczurowiec, Hrycowowola, Laszków, Bordulaki, Podmanstyrek, Stanisławczyk, Manastyrek i Romanówka. W tych miejscowościach obowiązują postanowienia §§. 12, 14 i 27 wyżej powołanej ustawy i odnośnego rozporządzenia ministeryalnego z dnia 12go kwietnia 1880. Dzien. pr. p. Nr. 37 i 38. Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa
We Lwowie, dnia 10 stycznia 1882.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 21 stycznia.

Jestto wina wypadków, że każdy rozruch na Wschodzie, chociażby terytoryalnie ograniczał się do małego obwodu i rozporządzał tylko małą garstką ludzi, rośnie w wyobraźni trwożliwych do rozmiaru powstania, które wrzekomo nietylko samo dla siebie jest niebezpiecznem, lecz nadto stanowić ma początek dalszych większych zawikłań. Z małych chmur spadał już na Wschodzie deszcz ulewny, wywiązywała się wielka zawierucha, więc do pewnego stopnia trzeba być pobłażliwym dla pessymizmu. Ale gdzież jest analogia między tem, co się dziś w południowej Dalmacyi i Hercegowinie dzieje, a tem, co było dawniej przed laty siedmiu? Zachodzi chyba analogia terytoryalna, przypominająca światu miejscowości znane z dawnych zaburzeń, zachodzi tu analogia formalna, że jak dawniej tak i teraz są oddziały złoczyńców, dopuszczających się różnych nadużyć przeciw porządkowi publicznemu, są starcia, w których życie ludzkie pada ofiarą itd. Są to jednak tylko akcesorya, które wobec wysnuwanych kombinacyj politycznych nazwać można drobiazgowemi. Cała sytuacya polityczna i wchodzące w grę motywa wykluczają wszelką analogię. Bandy uwijające się po niedostępnych górzystych okolicach, stawiające opór organom spokoju i bezpieczeństwa publicznego, są tylko bandami, ale nie oddziałami zbrojnemi, podnoszącemi hasło walki w imię pewnej idei politycznej, po za którą stałaby znaczna potęga gotowa do wystąpienia z żądaniem nowego uporządkowania stanu rzeczy. Nie ma śladu tych czynników, które dawniej małym wypadkom nadawały charakter i doniosłość wielkich wydarzeń historycznych, nie ma już tej Turcyi, na którą burzyły się ujarzmione, a dziś wyswobodzone plemiona chrześciańskie, nie ma tej Rossyi, która prowincye tureckie zalewała agitatorami, przygotowując teren dla swoich zbrojnych zastępów, co pod hasłem humanitaryzmu bezinteresownego miały się rzucić do walki, a służyły rzeczywiście celom zdobywczym.

Dzisiaj na Wschodzie objawia się tylko ten do pewnego stopnia naturalny instynkt anarchii, który w ciągu kilku lat rządów Austryi nie mógł być jeszcze zupełnie okiełzany a widząc, że coraż więcej traci grunt pod nogami, próbuje jeszcze raz cofnąć lub opóźnić zabójcze dlań dzieło cywilizacyjne. Któż mógł przypuścić, że misya cywilizacyjna włożona na Austryę traktatem berlińskim, nie będzie już wymagać ciągłej czujności, nawet ofiar, że te na pół dzikie żywioły od razu moralną tylko siłą urządzeń państwowych dadzą się zupełnie poskromić i zassymilować? Kto tego się spodziewał, ten szukał widocznie złudzeń i znalazł je teraz. Wytrawni politycy zaś widzą w najświeższych wypadkach tylko to, czego się obawiać należało, tylko to, co przetrwać koniecznie należało celem wywiązania się z przyjętych wobec Europy zadań i zobowiązań cywilizacyjnych. Niezawodnie lepiej byłoby, gdyby nie wypadało sięgać jeszcze raz po materyalne środki utrzymania powagi urządzeń państwowych i wpojenia w dzikie umysły zmysłu dla porządku społecznego — ale skoro moralne środki nie wystarczały, trzeba uznać konieczność i ponieść nowe ofiary. Wymaga tego misya cywilizacyjna i polityczna państwa.

Wobec takiego stanu rzeczy, wobec nadzwyczajnej łatwości wysnuwania dziwacznych przypuszczeń i horoskopów z wypadków w południowej Dalmacyi i Hercegowinie, nie braknie zapewnie i takich usiłowań, których celem będzie wyzyskanie wypadków tych na polu polityki wewnętrznej. I w Austryi i w Węgrzech istnieją frakcye opozycyjne, dla których każda sposobność uderzenia na rząd i przypisywania mu winy za wszystko złe, jest dobrą i stosowną. W Węgrzech skrajna lewica już zmierza do tego wniesioną interpelacyą. Poważna i sprawiedliwa opinia publiczna przekona malkontentów, że manewry takie nie osiągną zamierzonego celu.

Lwów, 21 stycznia.

(Stan spraw serwitutowych po konicc grudnia z. r.)

Od początku ustanowienia władz serwitutowych aż po koniec grudnia z. r. zgłoszono 29.988 używalności podlegających postępowaniu w myśl ces. patentu z dnia 5 lipca 1853 r. Z tych zgłoszono 44 używalności dopiero w ubiegłem półroczu. Ogólna liczba gmin, przysiołków i t. d., w których wykazano służebności, wynosi 5401.

Z pomienionej liczby zgłoszonych używalności załatwiono do końca grudnia z. r. 29.929 używalności, z których jednak pozostaje jeszcze w zawieszeniu 75, tak, że liczba ostatecznie już załatwionych używalności wynosi 20.854.

Z końcem grudnia z. r. pozostało do załatwienia 59 używalności, z których jednak tylko 38 używalności nie było jeszcze przedmiotem dochodzenia, gdyż w 6 sprawach wydano już orzeczenie przygotowawcze a 15 było właśnie w toku.

3)

POCIECHA ARTYSTÓW

OBRAZEK Z NATURY

(Ciąg dalszy.)

Gdzie się stołuje i co jada artysta, to trudno mi wiedzieć, lecz jak tylko ma pieniądze, nie wychodzi z cukierni i karmi się przez kilka dni samemi ciastkami, potem sprasza kolegów i przyjaciół na bibę. Za to gdy przyjdzie pierwszy i trzeba płacić mieszkanie, szewca, krawca, praczkę itp., wywija się jak wąż, niby to gdzieś wyjeżdża, i zjawia się, kiedy sądzi, że presya tych natrętników nieco zwolniała. Najczęściej jednak zdarza się tak, że właściciel domu znudzony nieustannem pilnowaniem swojego lokatora, odbieraniem czynszu kapaniną i ciągłemi zapewnieniami, że przetrwa jutro, dziś, za godzinę, jak tylko listonosz się zjawi—łapie go gdzieś na korytarzu, a wtedy pomiędzy nimi zawiązuje się mniej więcej taka rozmowa:

— Panie Kaczurzyński, na miłość Boską, wyprowadź się odemnie.

— A, nie mogę teraz.... Jestem panu winien za te dwa miesiące i muszę wprzód zapłacić.... Ale to już nie długo, jak pana dobrodzieja szanuję....

— Ja już nie będę miał żadnej pretensyi.

— Przepraszam pana, ale ja nie mogę. Śmierć minie, ale dług nie minie.

— Bo to widzi pan łaskawy, ja tego pokoiku potrzebuję dla siebie. Przyjeżdża tu jutro siostra żony na kuracyę.

— A to dobre! Więc pan chcesz, żebym ja się dziś wyprowadzał, w środku miesiąca, he? A gdzież ja się podzieję, czy mam iść do hotelu? Śliczna propozycya....

— Nie, broń Boże, tego nie wymagam, i dlatego nająłem panu inny pokoik w sąsiednim domu.... Oto jest klucz....

— Hm — odzywa się po chwili namysłu — skoro tu idzie o kobietę.... Trudno. A co do naszych rachunków, niech pan dobrodziej będzie spokojnym, zapłaci się co do grosza.

I z lekką myślą, prawie uradowany tą zmianą, przenosi się do nowego mieszkania, a w godzinę potem jest już w najlepszej komitywie z sąsiadami, i wie, kto jest i czem się trudni panna Julia, panna Teresa, panna Klotylda, ktore przez całą godzinę uporczywie obserwował ze swego okna.

Dwa razy jednak, jak mi opowiadał, zmuszony był sam dobrowolnie się przeprowadzić i to wśród okoliczności, na wspomnienie których iskra gniewu zaświeci mu w śmiejących się zawsze oczach

— Mieszkałem — mówił do mnie — na Gołębiej, u starego lichwiarza i skąpca, który mię poprostu obdzierał na czynszu. Zaległem coś dwa miesiące, a on ze mną takie wyprawiał hece, że myślę sobie, na złość ja cię przytrzymam. Zaczęliśmy tedy manewrować ze sobą: on wstawał rano, ja jeszcze raniej; wieczór nie paliłem świecy i kładłem się spać pociemku, żeby mię nie mógł zastać. Naraz mój Harpagon zwolniał, kłania mi się na ulicy tak czule, a potem stróż mi powiada, że chory. Skoro tak, więc nie wstaję rano w niedzielę i wylęgam się w łóżku jak sybaryta. Wtem ktoś puka nieśmiało.... ja głowę do poduszki i cicho....

— Proszę pana, przyniosłem kamaszki od szewca - odzywa się cieniutki głosik chłopca.

A skoro tak, trzeba otworzyć. Odsuwam tedy zasuwkę i znowu do łóżka. Aż tu zamiast owego chłopca, wpada jak krwiożerczy jastrząb mój gospodarz i nim mogłem wyjść ze zdziwienia, on łapes capes pozbierał wszystkie moje ubranie i nie mówiąc słowa — buch we drzwi! Pomimo siarczystego mrozu, taka mię wściekłość porwała, żem się zerwał z łóżka i chciał gonić — ale hultaj tak zmykał po schodach, że go niepodobna było przychwycić. To ci los, panie komisarzu! — myślę sobie, zostawszy z moim pledem i chustką od nosa, którą miałem na noc głowę obwiniętą. Z takim zasobem garderoby, prawda, że trudno coś przedsięwziąć. Leżę tedy, klnę na czem świat stoi i czekam zmiłowania Bożego, a czasami już mi się i na płacz zbiera, bo tu ani co jeść, ani kogo zawołać. Cóż powiesz, ten wisielec trzymał mię tak dwadzieścia cztery godzin o chłodzie i głodzie, i gdyby nie jeden z kolegów, który dopiero na drugi dzień przypadkiem przyszedł mię odwiedzić, byłbym się z rozpaczy powiesił. Naturalnie, że mię poratowali znajomi i z niewoli wykupili moje ubranie, ale natychmiast. nie czekając terminu, wyniosłem się od tego łotra.... Zemściłem się — to prawda, bom wszystkie ściany pokoju zamalował głowami różnych drapieżnycch bestyj, a każda jak raz podobna była do niego. Słyszałem potem, że strasznie się rzucał i irytował, a to mnie cieszyło i od tego czasu powiedziałem sobie, że nikomu, nawet rodzonemu bratu nie otworzę drzwi, dopóki nie będę kompletnie ubranym.

— A ten drugi wypadek? — pytam zaciekawiony.

— Drugi, to był z kobietą, przy ulicy Piwnej. Wystaw sobie, Heród baba, ex-rzeźniczka z cerą twarzy podobną do pekefleiszu, ale dla mnie zawsze taka czuła, taka grzeczna i uśmiechnięta, że zdawało się, chyba zakochana we mnie. Nigdy mię nie atakowała o pieniądze, tylko pierwszego przysyłała stróża, któremu, jak miałem i co miałem, to płaciłem. Pamiętam, należało jej się dwadzieścia złotych, taka bagatela, uważasz, aż tu jednego dnia patrzę, taszczy się sama do mnie, jeszcze z przyjemniejszym niż zwykle uśmiechem.,.. Dzień dobry panu malarzowi! Dzień dobry pani dobrodziejce! I stawiam jej krzesło i skaczę koło niej.

— Ja tu do pana malarza przyszła — mówi, robiąc piersiami, bo się zmęczyła dobrze, drapiąc na trzecie piętro — obejrzeć mieszkanie, czy czego na zimę nie brakuje, czy piec dobry, okna pasują, bo to panie dobrodzieju lokatorom należy się wszelka wygoda....

Powiadam ci, osłupiałem, albowiem jak mieszkam w Warszawie, nie słyszałem, żeby który bądź gospodarz domu pytał się czynszownika, czy czego nie potrzebuje. Więc chodzę za nią krok w krok, oglądamy ruszty w piecu, próbujemy rygle u okien, a pani rzeźniczka woła stróża Onufrego i gniewa się, dlaczego nie pokazał majstrom różnych defektów. Trzychodzimy do drzwi, jak raz znajduje się w nich szpara, która prześwieca.

— A to co, Onufry! — zapytuje z gniewem, obracając się do stróża. — Dlaczego nie kazałeś tego zreperować, kiedy umyślnie najęłam stolarza, aby wszystko opatrzył?

Onufry spuścił głowę, jak winowajca.

— Zabaczyłem, proszę pani....

— Kiedy tak — mówi coraz bardziej rozdrażniona — to bierz na plecy i nieś do warsztatu.... Widzi pan dobrodziej, co to jest spuścić się na naszych ludzi!

Ja wstawiam się za onym stróżem, że stary, niedołężny, że papierem tę szparę każę

W ciągu ostatniego półrocza załatwiono ostatecznie 43 używalności; z tych przeprowadzono w drodze ugody na korzyść stron uprawnionych 26 spraw, rozstrzygnięto orzeczeniami na korzyść stron uprawnionych 8 spraw a w 9 wypadkach odsądzono występujących z uroszczeniami do służebności. Z orzeczeń zapadłych na korzyść stron uprawnionych opiewa 8 na wykup, z zawartych zaś ugód opiewa 17 na wykup a 9 na regulacyę.

Ze względu na rodzaj używalności obejmują sprawy załatwione. 11 spraw o pobór drzewa opałowego, 2 sprawy o pobór drzewa budulcowego, 4 sprawy o pobór drzewa na ogrodzenie i sprzęty, 17 spraw o prawo paszy bydła, 9 spraw o inne używalności.

Jako wynagrodzenie za zniesione służebności przyznano prawomocnie po koniec czerwca z. r.: a) w pieniądzach 1,184.743 zł, 80½ ct., a w ubiegłem półroczu 1.782 zł, razem 1,288.525 zł. 80½ ct; b) w gruncie 274.630 morgów 911 kwadr. sążni, w ubiegłem półroczu 118 morgów 1284 kwadr. sążni, razem 274.749 morgów 595 kwadr. sążni.

Wykazane powyżej ekwiwalenta gruntowe obejmują 160.567 morg. 874 kwadr. sążni lasów i 114.181 morgów 1321 kwadr. sążni innych gruntów.

Sprawy dotychczas niezałatwione przypadają na pojedyncze starostwa w następującym stosunku: Najwięcej bo 8 spraw pozostaje do załatwienia w powiecie żółkiewskim; po 4 sprawy w powiatach: Brody, Cieszanów, Stryj; po 3 sprawy w powiatach: Gródek, Jaworów, Sokal, Złoczów; po 2 sprawy w powiatach Bohorodczany, Brzesko, Drohobycz, Husiatyn, Limanowa; wreszcie w powiatach: Biała, Buczacz, Czortków, Dobromil, Jasło, Jarosław, Kamionka, Kołomyja, Łańcut, Mielec, Nisko, Nowy sącz, Rawa, Ropczyce Tarnów, Tarnopol, Tłumacz, po jednej sprawie; we wszystkich zaś innych niewymienionych powiatach nie ma niezałatwionej sprawy.

Sprawy krajowe.

(Wielka posiadłość ziemska w Galicyi).

III.

Wszystkie niemal sprawozdania powiatowe zaznaczają pod tym względem zmiany na gorsze; a przyczyny tych zmian, wszędzie zresztą jednakowe, były dotąd, jak powiada sprawozdanie z powiatu stanisławowskiego, „zastój i stagnacya we wszystkich kierunkach, przy ogólnym braku zapasów pieniężnych. Ztąd, w razie nieurodzaju lub klęski elementarnej, upadek dzierżawcy nagły, w zwykłych stosunkach stopniowy, przy mnożących się różnych niepomyślnych okolicznościach. Dzierżawcy z małemi wyjątkami wszyscy zalegają z czynszami, w skutek czego następują procesa zgubne zarówno dla właścicieli jak i dla dzierżawców."

Wydzierżawianie gruntow większej własności częściowemi parcelami mało jest w używaniu i zwykle ogranicza się do tego, że oddzielone od całości lub zbyt oddalone kawałki gruntu, wypuszczane bywają włościanom na krótki, najwyżej trzyletni przeciąg czasu. Jedno tylko sprawozdanie z powiatu tarnowskiego zdaje się wspominać o kilku wypadkach, gdzie cały kompleks tabularny został podzielony na parcele i wydzierżawiony, temi słowy: „Niektórzy właściciele, z braku kapitału obrotowego do prowadzenia gospodarstwa, próbowali wydzierżawiać swe grunta w parcelach włościanom; skutki jednak takiego wydzierżawiania pokazały się smutne, bo oddano po dwóch lub trzech latach wyssaną i zniszczoną ziemię, na której zagospodarowanie na nowo nie było odpowiednich funduszów". Także w powiecie gorlickim jeden właściciel wydzierżawił znaczną stosunkowo przestrzeń ziemi, bo przeszło 100 morgów, parcelami, miejscowym włościanom i mieszczanom przyległego miasteczka. Zresztą wskazówki nadesłane co do takich drobnych dzierżaw są dość skąpe. Z powiatu bialskiego donoszą, że ilość drobnych dzierżaw zwiększa się, a ceny tychże dzierżaw podnoszą się szybko; przyczyną tego ma być wzrost ludności włościańskiej, dalej coraz częstsze zakupowanie gruntów włościańskich przez żydów, którzy sami nie gospodarując, wydzierżawiają je innym; nareszcie zwolnienie ruchu przemysłowego i fabrycznego w miastach a zwłaszcza w Białej, co wielu robotników do zajęcia się gospodarstwem rolnem zmusza.

Wydzierżawianie drobnych parcel za złożeniem czynszu *in natura* a to zwykle w wysokości $1/3$ części plonu w snopie, napotykamy głównie na podgórzu, w powiatach nowotarskim i nowosądeckim, gdzie grunta więcej oddalone w ten sposób bywają wypuszczane włościanom pod uprawę owsa. Gdzieindziej bardzo rzadko się to trafia; tylko na Pokuciu częściej, a to przy uprawie tytoniu i kukurudzy. Za odrobkiem czynszu dzierżawnego wypuszcza się tylko pojedyncze zagony pod uprawę kartofli i kapusty, do zbioru jednorazowego; ten sposób bywa używanym w Galicyi zachodniej. W ogólności im dalej ku wschodowi, tem rzadziej trafiają się dzierżawy parcelowe. Z wschodnich powiatów zasługuje na uwagę tylko doniesienie z powiatu kamionieckiego, że przestrzenie lasowe do wykarczowania przeznaczone dzieli się zwykle na pewną ilość części i rozdaje włościanom, którzy je sami karczują, a w zamian użytkują przez lat 4 do 6, z obowiązkiem składania właścicielom połowy plonu tak w ziarnie jako i w słomie; potem przestrzenie takie bywają wcielane do gruntów folwarcznych.

W stanie budynków gospodarskich zaszły znaczne zmiany na lepsze w ciągu ostatnich lat kilkunastu. Stajnie i obory w znacznej części już są murowane; stodoły budowane bywają przeważnie z murowanych słupów, między któremi wstawiane bywają ściany drewniane albo chrustem wyplatane; szpichlerze zaś i gorzelnie prawie wyłącznie murowane. W większych majątkach wszystkie niemal budynki, z wyjątkiem szop i stodół, bywają murowane. W ogóle jednak większa lub mniejsza ilość budynków murowanych w danym powiecie lub okolicy zależy głównie od miejscowych warunków. W okolicach lesistych budynki są prawie wyłącznie drewniane; tam gdzie jest cegielnia w majątku, albo pod ręką obfitość dobrego kamienia, przeważają budynki murowane.

Na uwagę zasługuje tutaj, co piszą z powiatu przemyskiego, a mianowicie, że nierozważne wycinanie lasów na sprzedaż niekorzystnie wpływa na jakość materyału budowlanego. Sprawozdanie to tak się wyraża: „Nowe budynki stawiane od lat dziesięciu jakkolwiek w kształtach zgrabniejsze, nie mogą się równać co do gatunku materyału z dawnemi. Z powodu bowiem znacznego wycinania lasów na wywóz, mało gdzie znaleźć można na materyał budowlany drzewo dojrzałe, to jest ścięte w całej pełni swojego rozwinięcia, a tem samem trwałe. Do budynków używają zwykle drzewa 50-letniego; a gdy do tego nie zawsze w stosownej porze roku było ściętem, przeto łatwo butwieje, i budynek chociaż nowy, nie jest trwałym."

O pokryciu budynków wielu gospodarzy w sprawozdaniach swoich utrzymuje, że pokrycie słomą jest najpraktyczniejsze i najodpowiedniejsze celowi; słoma bowiem, jeżeli budynek został starannie poszytym, lepiej chroni od deszczu niż gonty a jest nierównie trwalszą od nich i nie potrzebuje być tak często odmienianą, zresztą cena gontów przy braku należytego poszanowania lasów podnosi się w wielu okolicach z każdym niemal rokiem.

Chów bydła rogatego zajmuje bez wątpienia nader ważne miejsce w ekonomii rolniczej Galicyi; obecnie zaś, gdy na mocy ustawy z dnia 29 lutego 1880 nastąpiło zamknięcie granicy dla przywozu bydła z Rossyi i Rumunii, chów bydła rogatego w kraju zyskuje niezwykłe znaczenie nietylko dla Galicyi, lecz zarazem dla całego państwa. W takich okolicznościach przedstawienie dokładne obecnego stanu chowu bydła w Galicyi na podstawie sprawozdań z wszystkich stron kraju jest nader pożądanem.

Brak stałego i stosownie wytkniętego kierunku w hodowli bydła sprawia, że w wyborze ras chowanych największa panuje różnorodność; nieraz w jednej i tej samej okolicy a nawet na tym samym folwarku napotykamy rasy bydła zupełnie odrębne, albo oddzielnie obok siebie chowane, albo bez żadnego systemu między sobą krzyżowane. Dowodzi to, że większość gospodarzy nie ma dotąd wyrobionego przekonania, jaka rasa bydła jest najodpowiedniejszą dla miejscowych stosunków i że usiłowania pojedynczych osób w tym kierunku czynione są co najwięcej próbami, które jeszcze ostatecznego wyniku nie dały.

Dotychczas hodowcy nasi dawali pierwszeństwo rasie holenderskiej i ta jest najwięcej rozpowszechnioną po całym kraju, czy to w okazach czystej krwi, czy to w krzyżowaniach z rasą krajową. Według obliczenia, dokonanego na podstawie nadesłanych sprawozdań, liczba folwarków utrzymujących bydło czystej rasy holenderskiej wynosi około 26 w Galicyi zachodniej i tyleż niemal w wschodniej; liczba zaś folwarków utrzymujących bydło krajowe krzyżowane z holenderskiem jest oczywiście bez porównania większą i nie da się dokładnie nawet w przybliżeniu oznaczyć. Odzywają się jednak liczne głosy, że bydło holenderskie i krzyżowane z tą rasą nie odpowiada naszym stosunkom, a to dla trzech głównych powodów: 1) że jedyną niemal zaletą bydła holenderskiego jest mleczność; odbyt zaś nabiału. z wyjątkiem najbliższej okolicy większych miast, jak dotąd, jest u nas trudny i nierentujący się; 2) że bydło holenderskie jeśli nie jest odpowiednio żywionem, szybko się wyradza i traci swój główny przymiot mleczności; 3) z powodu że bydło tej rasy najwięcej podlega chorobie płucnej, która w wielu oborach chronicznie grasuje. Dla tych to powodów wielu hodowców daje pierwszeństwo rasom górskim środkowej Europy, które są pod każdym względem wytrwalsze i nie tak łatwo się wyradzają. Mimo to chów bydła holenderskiego jest jeszcze o wiele więcej rozpowszechniony. Na rasę szwajcarską z jej głównemi odmianami przypada 9 folwarków, zaś na inne rasy górskie środkowej Europy 6 folwarków. Z bydła angielskiego rasa Shorthorn liczy 7 obór czystej krwi, z których 5 przypadają na Galicyę zachodnią, 2 na Galicyę wschodnią; rasa szkocka Ayrshire dotąd jedynie tylko w dobrach Krasiczyńskich w czystości krwi bywa utrzymywaną; zaś rasa Galloway (bez rogów) znajduje się wprawdzie na kilku folwarkach w Galicyi wschodniej, ale podobno nigdzie w zupełnej czystości krwi, z wyjątkiem chyba dóbr Mielnica w powiecie borszczowskim. Zresztą jak nadmienia sprawozdanie ztamtąd, rasa ta nie znajduje pokupu i chów jej nie cieszy się wielkiem powodzeniem.

Najtrudniej stosunkowo jest napotkać dzisiaj oborę rasy krajowej czyli swojskiej bez żadnej przymieszki krwi obcej, albowiem najrozmaitsze krzyżowania z rasami obcemi obejmują już nawet odleglejsze okolice karpackiego podgórza. Na Podolu i na Pokuciu przeważnie bywa chowaną rasa siwa bydła stepowego, która w krzyżowaniu ze zbliżoną do niej pod wielu względami rasą Mürzthal, dość zadawalniające daje rezultaty.

Kierunek chowu bydła u nas jest tak różnym jak różne są miejscowe stosunki pojedynczych gospodarstw i strefami ograniczyć się nie da. W pobliżu większych miast przeważa kierunek mleczny, przy gorzelniach kierunek opasowy; tam zaś gdzie są wielkie obszary do uprawiania jak na Podolu, starają się gospodarze mieć jak największą ilość wołów roboczych. Zresztą bardzo wiele sprawozdań zaznacza, że systematycznie i konsekwentnie prowadzona hodowla w którymkolwiek z tych kierunków do najrzadszych u nas należy wyjątków.

W ciągu ostatnich lat kilkunastu nie zaszły znaczne różnice w ilości bydła rogatego; z niektórych nawet okolic donoszą, że chów raczej się zmniejszył, a to z powodu niekorzystnych warunków ekonomicznych. Z powiatu wadowickiego piszą: „Utrzymywanie bydła jest u nas dotąd z powodu niskich cen nabiału i mięsa jakoby złem koniecznem; dlatego rolnicy nie zwiększają produkcyi paszy a tem samem i ilości bydła." Z powiatów tarnowskiego i pilznieńskiego donoszą, że ilość bydła na większych posiadłościach raczej się zmniejszyła, a to wskutek ostatnich lat nieurodzajnych oraz grasującej chronicznie w oborach bydła rasy holenderskiej choroby czyli zarazy płucnej. Pomyślniej brzmi sprawozdanie z powiatu gorlickiego, gdzie w ostatnich dziesięciu latach ilość bydła rogatego na folwarkach dworskich w ogólności wzrosła. Zdrowa pasza bowiem i obfitość zdrowej wody pomyślnie wpływa na chów, a bliskość Węgier, zkąd kupcy na targach krowy w znacznej ilości wykupują, czyni tę gałęź gospodarstwa jeszcze najintratniejszą.

W powicie cieszanowskim chów się zmniejszył: „Dawniej więcej dbano w tej okolicy o chów bydła; dzisiaj go zaniechano, bo doświadczenie pouczyło, że chów bydła w gospodarstwie oddalonem od miast, w którychby nabiał i mięso korzystnie spieniężyć można, nie opłaca się." Podobnież w powiecie bobreckim, ale z innych przyczyn. „W skutek zajęcia więcej pól pod uprawę zboża, częstych wypadków księgouszu, przejścia z gospodarstw trzypolowych na płodozmienne a tem samem zmniejszenia ugorów, zmniejszyła się ilość bydła rogatego od r. 1848. W ostatnich zaś latach 10ciu nie widać żadnej pod tym względem różnicy." Z powiatu brodzkiego piszą: „Można twierdzić, że ilość bydła się zmniejszyła, a to 1) z powodu chorób wciąż grasujących między bydłem, a mianowicie zapalenia śledziony; 2) z powodu, że liche łąki mało się nadają do zbierania siana na zimowlę bydła przydatnego, pomimo uprawy koniczyny; 3) z powodu wzmagania się dążności do używania koni w robocie." Nakoniec sprawozdanie z Trembowli tak się wyraża o upadku chowu bydła w tamtych stronach: „Nasza okolica do chowu bydła bardzo stosowna, gdyż naturalne pastwiska ma dobre; większe folwarki mają i step, a gdzie nie ma, to mając dużo ziemi pod pastwiska zdatnej, z korzyścią dla kraju i dla siebie możnaby stuczne pastwiska porobić. Mimo to większe majątki prawie nie chowają bydła; na stepowych folwarkach, gdzie każdy folwark łatwo by mógł co najmniej 50 sztuk młodzieży co roku przychować, zwykle nie bywa rozpłodowego bydła. Folwark albo jest w ręku dzierżawcy żyda, albo pastwisko jest wydzierżawione

---

zakleić, ale kobieta tak się uparła, iż nieś i nieś....

— U mnie musi być porządek. Cobyś pan pomyślał o takiej gospodyni, która pieniądze od lokatorów potrafi brać, a nie dba o ich dogodności.... Dlatego przepraszam łaskawego pana, że pan z godzinkę musi posiedzieć w domu, nim zreperują....

Sprowadziłem jeszcze gospodynię ze schodów, zachwycony jej energią i rządnością i czekam powrotu owych drzwi. Ale mija godzina, dwie, sześć, a drzwi nie ma. Tu potrzebuję wyjść, a tu jakże zostawić mieszkanie otwarte.... Biegnę do szanownej damy — powiadają, że gdzieś wyszła; atakuję stróża, a on tylko śmieje mi się w oczy i najbezczelniej oświadcza, iż drzwi wtedy będą, aż czynsz zapłacę..... Oto masz kobietę — one wszystkie takie czułe, słodkie, uprzejme, a w gruncie hypokrytki.... Naturalnie, że niepodobna było mieszkać w pokoju bez drzwi i musiałem się nazajutrz wyprowadzić, i tem ukarałem fałszywą jejmość, że ani grosza nie zapłaciłem i nie zapłacę.... Niech mię procesuje, i owszem!...

Mieszkanie, które obecnie z Dyonizym zajmuję od kilku tygodni, wynajął właśnie bezpośrednio po tej awanturze, ale już jako sublokator pana Salezego, emeryta archiwisty, za bardzo tanie pieniądze, lecz z obowiązkiem opalania wspólnego pieca, do którego drzwiczki znajdowały się w ich pokoju.

* * *

Nazajutrz pospieszyłem na owe urodziny pana Romana, i zastałem jego artystyczny salon tak zapełniony dymem tytoniowym, że ledwie mogłem dojrzeć uwijających się wśród niego gości. Dyonizego nie było; on biedaczysko licząc na obiecane pięćdziesiąt złotych od Romka, jako porządny i oszczędny młodzieniec, wybrał się na żydy dla obejrzenia mebli, które miał zamiar kupić.

Towarzystwo młodych lampartów już było trochę pod dobrą datą; świadczyła o tem baterya próżnych butelek z wina, porteru i anyżówki, stojąca w nieładzie pod piecem. Za to na oknie i paradnym stoliku Dyzia jest jeszcze niezła rezerwa, pomięszana ze stosem bułek, serdelków, ciast i kawałków sera szwajcarskiego, a między nimi papierosy, bibułki i tytoń powyrzucany z paczek. Młodzież po większej części artystyczna, wesoła, hulaszcza, na pół rozneglizowana, krzyczy, huczy, rozkładając się po łóżku Dyzia i sofce pana Romana. Dowcipy z różnych kątów strzelają jak race, fizyonomie śmieją się niby modele czekające na ołówek Hogarta, tu i ówdzie zaczyna ktoś gwizdać i nucić, a tylko sam gospodarz uwija się coś z zakłopotaną miną, i niespokojnie patrzy, gdy nowy gość przybywa.

— Zmiłuj się Ignacy — mówi do mnie — zrób co z Dyonizym, jak przyjdzie, bo ja się boję awantury....

— Dlaczego?

— On taki porządnicki, a tu uważasz koledzy nie bardzo na takie drobnostki zważają.... Obiecałem mu dać pieniędzy na te głupie porządki.... Co mi po porządkach.... zabawa to porządek! Widzisz humoru nie mam, bo myślę o nim, będzie mi gderał....

Uspokoiłem artystę, że ja biorę go na siebie, jakoż skoro się tylko pokazał we drzwiach i zobaczył cały ten rozgardyasz, dym, spiew i zaduch bankietu, stanął zdumiony. Nie tracąc tedy czasu, suniemy we trzech do niego z butelką i kieliszkiem.

— Zdrowie Klapińskiego! — zawołał mój Romek, rzucając mu się jak kot na szyję, a jeden wtyka kieliszek z wódką, drugi szklankę z porterem, trzeci wino, a do koła gwar i szum taki, że Dyzio nie mogąc się zoryentować, co się takiego dzieje, pił jedno za drugiem i w parę minut dostroił się do ogólnego kamertonu.

Nigdybym się nie spodziewał, że podchmieliwszy sobie, zupełnie innym staje się człowiekiem. Giestykuluje, krzyczy, śmieje się i całuje jak małe dziecko, a jest tak gościnnym i wylanym, iż gotów wtedy ostatnią koszulę zdjąć z siebie i dać pierwszemu lepszemu.

— Poczekajcie mówi po chwili — ja wam tu przygotuję krupniczek Miechowski, ale jaki krupniczek....

— Zgoda! dawaj krupniczek! — wołają biesiadnicy.

Dyzio za kapelusz, a Romek do niego i chce wyjmować pieniądze z kieszeni.

— Coż ty sobie myślesz, że ja nie mam pieniędzy, ja egzekutor kancellaryi.... Otoż funduję krupnik i basta, bo mi się tak podoba....

Jakoż wybiegł i za chwilę powrócił obciążony różnemi materklasami do owego krupniku. Zdjął surdot nastawił samowarek, dmuchał i nikomu się z pomocą nie dał przybliżyć. Na tym punkcie ma Dyzio swoją ambicyę.

— Malować nie umiem — powiada do mnie — ale zabawić i przyjąć potrafię.... Ja wiem, co jestem wart i co mogę....

Rzeczywiście krupniczek był wyborny, przynajmniej szanownym artystom niezmiernie smakował, a Dyzio rósł, kiedy chwalono i tak się pysznił, jak paw kiedy roztacza z szelestem swoje tęczowe pióra....

(Ciąg dalszy nastąpi.)

spekulantom, którzy bydło z Rossyi sprowadzone na niem wypasają, i często je zmieniając, zarazę nam co roku przez granicę zawlekają. Tym sposobem ilość bydła w naszej okolicy od lat dziesięciu coraz więcej się zmniejsza".

W powiecie stanisławowskim ilość bydła miała się zwiększyć w ostatnich latach przynajmniej o 25 prc. W innych niewymienionych tutaj powiatach ilość bydła albo pozostała ta sama, albo, jeżeli się zwiększyła, to bardzo nieznacznie.

KORESPONDENCYE

Wiedeń, 19 stycznia.

(*R*) Rada państwa powołana będzie w ciągu bieżącej kadencyi do załatwienia kilku spraw niepowszedniej doniosłości. Pominąwszy dwa budżety, z których pierwszy musi oczywiście przejść przez obydwie Izby a drugi przejdzie zapewne tylko przez komisyę budżetową Izby poselskiej, przyjdzie na stół Izby reforma taryfy cłowej. Nie chodzi przytem jedynie o skuteczniejszą dla krajowego przemysłu ochronę, ale oraz o skuteczne przeprowadzenie owej słusznej zasady, że dochody pośrednie skarbu panstwa powinny we właściwym zostawać stosunku do owych ciężarów, które państwo zapomocą bezpośrednich podatków nakłada. Zwłaszcza w Austryi, gdzie koszta urządzeń autonomicznych ciążą wyłącznie prawie na tych samych barkach, które już ciężar bezpośrednich podatków ponoszą, otwarcie wydatniejszych źródeł pośredniego dochodu dla skarbu jest konieczną potrzebą. Taryfy cłowej jednak, która między naszym rządem a rządem węgierskim już jest ułożona stanowczo, nie mogą parlamenty uchwalać, póki co do jednego z głównych artykułów konsumcyi, to jest co do nafty, w zawieszeniu zostawać będzie kwestya wewnętrznego opodatkowania. Podatek od produkcyi nafty i cło od jej przywozu muszą więc przedewszystkiem zostać uchwalone i to prawdopodobnie jeszcze przed rozprawą budżetową nastąpi. Sprawa podatku domowego w skutek poprawek poczynionych przez Izbę panów, jeszcze raz powróci na stół Izby poselskiej.

Oprócz tych spraw materyalnej treści będzie mieć Rada państwa do załatwienia także kwestye, które noszą na sobie raczej polityczną barwę. Kto zna skład komisyi szkolnej w Izbie panów, ten nie mógł o tem wątpić, że uchwała Izby posłów co do wszechnicy czeskiej ulegnie tam zmianom znacznym. Opozycya ma w tej komisyi większość. Ale jest wszelka nadzieja, że przy poparciu ze strony rządu, pełna Izba nie pójdzie za swoją komisyą, lecz przyjmie ustawę w takiej osnowie, w jakiej ją uchwaliła Izba posłów. Drugi wniosek, postawiony przez klub czeski, a poparty przez całą prawicę, dąży do reformy ordynacyi wyborczej. W królestwie czeskiem wielka posiadłość nie głosuje przy wyborach, tak jak w Galicyi, obwodami, ale w jednem z całego kraju kole wyborczem. Gdy zaś w tej kuryi głosy Czechów i Niemców równoważą się prawie, więc wynik wyborów kilkudziesięciu posłów zawisł prawie od przypadkowej okoliczności, czy się większa z tej lub owej strony liczba wyborców zjedzie, lub czy Czesi lub Niemcy większą w poprzednim peryodzie wyborczym ilość dóbr z rąk przeciwnych zakupili. Otóż wniosek Zeithamera domaga się zaprowadzenia takiego podziału tego koła wyborczego, jaki od dawna istnieje w Galicyi. Tym sposobem kwestya przewagi niebędzie już na jedną postawiona kartę i nie będzie więcej kompromisów potrzeba. Wnioskodawca posiada już cały do ułożenia noweli potrzebny statystyczny materyał. Komisya do tego wniosku została jeszcze na wiosnę wybrana. Rzecz jest prosta i jasna, więc w bardzo krótkim przeciągu czasu komisya sprawozdanie Izbie przedłoży, a gdy rząd nie ma powodu sprzeciwiać się tej zmianie, nowela zapewne utrzyma się w obudwu Izbach.

Nareszcie wniosek Lienbachera o przymusowem uczęszczaniu do szkół ludowych, musi raz być ostatecznie ubitym. Ludność w krajach alpejskich domaga się koniecznie ulgi w tym względzie. Forma, którą wnioskodawca po dwakroć obierał, nie była szczęśliwą i wniosek w Izbie panów padał. Rząd jednak nie może być głuchym na wołanie o pomoc, które go z owych krajów dochodzi. Znajdzie się więc forma, która słusznym żądaniom ludności odpowie, celów przez szkolne ustawodawstwo zamierzonych na szwank nie wystawi, a jednak większość w Izbie panów pozyska. Rychłe przeprowadzenie tej sprawy leży tak dalece w interesie prawicy, że intencye rządu będą przez nią najgorliwiej poparte. Wszak nowy klub centrum głównie w tej myśli został utworzonym, żeby przeprowadzić skrócenie czasu przymusowego do szkół uczęszczania z lat ośmiu do sześciu, i przywódcy tego klubu gotowi są wypisać się z prawicy, gdyby im pod tym względem poparcia swego nie użyczyła. Że co do tego, a właściwie co do tych wszystkich wniosków rozprawy w obu Izbach będą szły twardo, o tem nie można wątpić. Opozycya bez oratorskich popisów nie ustąpi z pola. Ale jeśli większość na tej kadencyi rozwiąże te wszystkie zadania, które wyliczyłem, to z zadowoleniem będzie mogła spoglądać na rezultat pracy swojej.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Sprawa egipska.

Temps z dnia 16 b. m. poświęca sprawie egipskiej wyczerpujący artykuł, dający pogląd na stanowisko Francyi i Anglii wobec zawikłań w Egipcie. Najważniejsze tylko ustępy tego zbyt obszernego artykułu powtarzamy w streszczeniu. *Temps* pisze:

„Kwestya egipska zdaje się nietylko wchodzi na nowo na porządek dzienny, ale przybiera zarazem charakter dosyć groźny. Wspólne postępowanie Francyi i Anglii rozpoczęło się w r. 1876 a w r. 1878 zarysowała się wyrazniej ta polityka, której oba rządy nie sprzeniewierzyły się, lubo nie brakło w pewnych okresach drobnych zatargów pomiędzy niemi, jakkolwiek bowiem interesa nasze nie są sprzeczne, są one jednak odmienne. Francya poczytuje za swój obowiązek utrzymać w Egipcie stan ekonomiczny, dający możność czynienia wypłat wierzycielom, których większa część składa się z obywateli francuskich. W drugim rzędzie, jako posiadającej Algier i interesowanej na morzu Śródziemnem, zależy Francyi na tem, ażeby na tak ważnem stanowisku wybrzeża afrykańskiego panował porządek, w końcu zaś nie możemy sobie życzyć, ażeby w obecnym stanie naszych stosunków do Porty sułtan odzyskał na nowo w Egipcie wpływ przeważny, gdy od pewnego czasu zwierzchnictwo Turcyi stało się już tylko nominalnem.

„Anglię natomiast skłania do zapobiegania anarchii w Egipcie, do niedopuszczenia przewagi sułtana lub protektoratu innych mocarstw głównie i przedewszystkiem życzenie, ażeby sobie zabezpieczyć swobodną komunikacyę na kanale Suezkim, który jest główną drogą do jej posiadłości indyjskich. To jest najżywotniejszym interesem polityki angielskiej i w razie potrzeby Anglia zaryzykuje i poświęci wszystko, ażeby nie dopuścić, by Egipt mógł kiedykolwiek stać się dla niej przedmiotem obaw ze względu na jej azyatyckie terytorya. Opinia publiczna w Anglii jest w tej mierze tak drażliwą, że nie bez pewnych oznak zniecierpliwienia znosi harmonię, panującą pomiędzy naszym a angielskim rządem w uregulowaniu kwestyi egipskiej. W tym względzie okazywały się o wiele elastyczniejszemi od opinii rządy tak Gladstona, jak przedtem Beaconsfielda. Otóż gdy *Times* i inne organa nie przestają dowodzić, że Francya nie posiada zbyt pozytywnych interesów do obrony nad Nilem i domagają się natarczywie od rządu angielskiego, ażeby się wyłamał od zobowiązania wspólnej polityki z naszym rządem, rząd Jej Królewskiej Mości utrzymywał zawsze porozumienie, którego konieczność sam najlepiej pojmuje. Nie tak dawno, bo w depeszy z d. 4 listopada roku ubiegłego, oświadczał lord Granville, że intencye Francyi są szczere i stosunek z tem państwem wiedzie tylko do pożądanej jednomyślności. Ustęp ten jest wymownem świadectwem porozumienia obu krajów. Anglia i Francya nie mają w samej rzeczy żadnych przyczyn do rywalizacyi w Egipcie, gdyż żadne z tych mocarstw nie ma ukrytych dążności. Francya ma dosyć terytorów w Afryce i dosyć do czynienia w Tunisie, aby nie budzić podejrzenia, że zdąża do nowych zdobyczy, Anglia zaś dopóty nie potrzebuje zajmować się myślą o zapanowaniu w Egipcie, dopóki ma zapewnioną komunikacyę na kanale Suezkim. Lord Granville pojął, że Francya nie może nad Nilem uczynić uszczerbku polityce angielskiej i że natomiast współdziałanie Francyi nadaje większą siłę Anglii. Pomocy tej potrzebuje Anglia, ażeby wyjść ze stanowiska odosobnionego, na które jest dziś skazana

„Drugim ważnym momentem sytuacyi są trudności, z któremi Kedyw ma do walczenia. Pamiętajmy jednak, że trudności te są zarazem trudnościami protektoratu anangielsko-francuzkiego, którego program ma na celu utrzymanie obecnego stanu rzeczy. Kedyw znajduje się wobec dwóch niebezpieczeństw i uwalnia się od jednego z nich tylko przez rzucenie się w objęcia innemu. Z jednej strony rokosz wojskowy, mieniący się stronnictwem narodowem, oparty na ciemnej masie niezdolnej do żadnej roli politycznej, a z drugiej strony sułtan, który utraciwszy znaczenie w Europie, chce powetować swój wpływ w Egipcie, chce za pośrednictwem zwierzchnictwa religijnego odzyskać powagę nad państwami lennemi, które się prawie wyswobodziły. Ztąd zachcianki interweniowania w Tunisie, które Francya odeprzeć musiała, ztąd owe wysyłki wojska do Tripolisu, ztąd owo zniecierpliwienie sułtana z powodu kontroli Francyi i Anglii w Egipcie i to przyczyna nieustannego przypominania światu, że Egipt należy do posiadłości tureckich. A jednak sułtan wie bardzo dobrze, że Francya i Anglia nie zwracają uwagi na zachcianki zwierzchnicze i nie pozwoliłyby wojskom tureckim wylądować w Aleksandryi. Dlatego stara się u innych mocarstw obudzić interes dla swojej władzy i odkrył właśnie teraz, że nowe okoliczności sprzyjają jego grze. Można bowiem zaręczyć, że ks. Bismarck, który się lubi zabezpieczać na wszelkie ewentualności, nie miałby nic przeciw temu, gdyby Turcya mogła zrobić dywersyę na wybrzeżach afrykańskich. Nic dziwnego, ze Porta chciałaby wyzyskać to usposobienie niemieckiego kanclerza i uzyskać od niego poparcie w Egipcie. Jeszcze łatwiej może Porta pozyskać sobie Włochy. Są zatem z pomiędzy szesciu dwa mocarstwa, od których sułtan pochlebia sobie, że uzyska poparcie dla swoich pretensyj."

Temps kończy uwagą, że Niemcy dalekie są od dania pozytywnej pomocy, pomimo okazywania dobrej woli, a inne państwa nie mogą także nic podobnego uczynić.

KRONIKA

= **Na obiedzie** u Najj. Pana znajdowali się dnia 19 b. m. w gronie innych gości książę Konstanty Czartoryski i c. k. podkomorzy i starosta Chamiec.

— **Rada nadzorcza** banku hipotecznego na miejsce zmarłego hr. Edwarda Fredry wybrała członkiem swoim JE. Włodzimierza hr. Dzieduszyckiego.

* **Samobójstwo.** Michał Barański, 36 lat liczący, czeladnik szewski, rodem ze Lwowa, odebrał sobie wczoraj po godzinie 5 wieczorem życie wystrzałem z rewolweru.

⁂ **Kradzież w cerkwi.** W cerkwi filialnej w Błyszczywodach, w powiecie żółkiewskim, w nocy na 6 b. m. okradziono kasę bracką na 99 zł. w banknotach po 10, 5 i 1 zł. Niewyśledzony dotąd sprawca tej zbrodni dobył się do cerkwi, dobrawszy klucza do drzwi i oderwał wiszącą przy skarbonce kłódkę. Wdrożono dochodzenie karne.

— **O rzuceniu kamieniem** na powóz ambasadora rossyjskiego p. Oubrila w Wiedniu podają dzienniki tamtejsze następujące szczegóły: Kiedy p. Oubril około pół do 4tej z sekretarzem ambasady, księciem Kantakuzeno, powracał ze ślubu w cerkwi prowosławnej ulicą pocztową do pałacu ambasady przy *Wollzeile*, stangret i lokaj siedzący na koźle spostrzegli na rogu dwóch wymienionych ulic człowieka, który wpadł im w oko dlatego, ponieważ prawą rękę trzymał do góry podniesioną. Człowiek ten w chwili, gdy powóz jadący bystro, stępo mijał go, rzucił kamieniem wielkości jaja kurzego. który zdruzgotał w powozie szybę i wpadłszy do wnętrza, uderzył o przeciwległą ściankę, nie ugodził jednak ambasadora ani jego towarzysza. W kilka sekund później powóz stanął przed bramą ambasady, a p. Oubril, wysiadłszy szybko, wezwał lokaja, który już był zeskoczył z kozła, ażeby pobiegł za człowiekiem owym. Lokaj dopadł go istotnie przy placu ćwiczeń wojskowych w pobliżu *Wollzeile*, spokojnie stojącego pod parkanem. Przywołał więc policyanta dla przyaresztowania nieznajomego, który nie stawił najmniejszego oporu. Aresztowany nazywa się Jan Zich, liczy lat 45, jest rodem z Zamorka w Czechach i był dawniej ekonomem. Do d. 12 bm. żył w Czechach z wsparć, otrzymywanych od krewnych, a w tych dniach dopiero przybył do Wiednia; nie mógł tu jednak znaleźć zajęcia. Ponieważ w r. 1877 służył jako ochotnik w armii rossyjskiej i w wąwozie Szybki otrzymał postrzał w lewą rękę, która z tego powodu jest bezwładną, zdawało mu się przeto, że ma prawo domagać się wsparcia od ambasady rossyjskiej. Wsparcia tego odmówiono mu, w skutek czego Zich postanowił „dać nauczkę" ambasadorowi, a to nietylko dla uczynienia zadość uczuciu zemsty, ale także ażeby znaleść utrzymanie w więzieniu. Już dniem przedtem napełnił swoje kieszeni kamieniami i miał zamiar wytłuc okna w ambasadzie, w stanowczej chwili jednak zabrakło mu odwagi. Zich w policyi przyznał się najzupełniej do winy. Kilka kamieni znaleziono jeszcze przy nim.

— **Pożar** w nocy na 19 b. m. zniszczył znany we Lwowie cyrk Krembsera w Bukareszcie. Depesza o tym wypadku powiada, że dotąd nie odszukano pierwszej akrobatki i kilku stajennych. Spaliło się 54 koni, według innej wersyi nawet 181. W pobliżu cyrku znajdowała się menażerya, w której dzikie zwierzęta okropnie wyły podczas pożaru i musiały być pilnie strzeżone, ażeby się nie wyłamały z klatek.

Dzikie gęsi i łabędzie już przed kilku dniami przelatywały nad Gdańskiem. Dzieje się to zwykle dopiero w marcu.

— **Wypadek pożaru** zdarzył się zeszłej soboty w teatrze debreczyńskim podczas przedstawienia akrobatki miss Lazo, znanej pod nazwą „złotej muchy". Od płomienia gazowego zajęły się włókna konopne roztarganej liny trapezowej, na której się miss Lazo popisywała. W jednej chwili płomień buchnął aż pod strop sceny, a widzowie, których na szczęście nie było wielu, w dzikim popłochu rzucili się ku wyjściom. Jeden z członków orkiestry tyle miał zimnej krwi, że wyskoczył na scenę, zerwał palącą się linę i stłumił płomień, poczem uspokojona publiczność wróciła na swoje miejsca.

— **Znana fabryka papierosów** „Laferme" w Warszawie, istniejąca od lat kilkunastu, wkrótce będzie zwinięta. Obszerne zabudowania fabryki przy ulicy Marszałkowskiej mają być rozebrane, a place podzielone na części będą sprzedane w drodze licytacyi.

— **Osobliwszy strejk.** Z *Gaz. Kieleckiej* dowiadujemy się, iż w wilię ruskiego Nowego roku zapowiedziany był w Kielcach wieczór z tańcami, który jednak nie odbył się z powodu „nieprzybycia dam".

— **Malwersacyę** na sumę 130.000 rubli wykryto znowu w miejskim banku dyskontowym w Rydze. Winnych urzędników oddano pod sąd. Skradzionemi pieniędzmi spekulowali oni na giełdzie.

— **Wypadek na morzu.** Nowy parowiec pocztowy szwedzki *Malmoehus*, zatonął dnia 12 b. m. w sundzie Kalmarskim podczas jazdy próbnej z Orcarshamm. Piętnaście osób znalazło grób w morzu.

— **O katastrofie kolejowej** na kolei Hudson-River w Ameryce, która się zdarzyła w zeszłą sobotę wieczorem, jeden z dzienników nowojorskich podaje bliższe szczegóły. Pociąg pospieszny, którym jechało kilku członków ciała ustawodawczego stanu New-Jork, oraz wiele innych znacznych osobistości, w niewielkiej odległości od Nowego Jorku zatrzymany został stosownym sygnałem z powodu małej jakiejś przeszkody. W sześć minut później nadjechał inny pociąg i w całym pędzie wpadł na stojący pospieszny, którego dwa ostatnie wagony „pałacowe" skutkiem strasznego uderzenia wyskoczyły z toru i od żaru porozbijanych pieców w jednej chwili stanęły w płomieniach. Ośm osób spaliło się, między niemi senator stanu nowojorskiego Wagner, wynalazca tak zwanych „wagonów pałacowych", powszechnie dziś w Ameryce używanych. Mniej lub bardziej ciężko uszkodzonych było osób 19. Wina nieszczęścia spada na budnika, który nie zatrzymał drugiego pociągu.

— **Wielkie urwisko** skalne dnia 11 b. m. we wsi Ennenda, w kantonie Glarus, zniszczyło znaczny obszar młodego lasu, łąk, ogrodów i sadów, szczęściem jednak nie dosięgło, jak niedawno w Elm, budynków mieszkalnych. Wiszar skalny, który wyszedł z równowagi i z góry Rothrisi stoczył się na dolinę, miał 300 stóp grubości.

– **Rachunki wystawy powszechnej** w Paryżu roku 1878 w tych dniach dopiero przedłożone zostały Izbom francuskim. Wypływa z nich, że wystawa ta kosztowała 55,775.000 franków, a przyniosła dochodu 24,350.000 franków, niedobór przeto wynosił przeszło 31 milionów franków, gdy w preliminarzu wystawy obliczono go tylko na 10 milionów. Zwrot z odprzedanego materyału budulcowego przyniósł tylko 3,440.000 franków. W pozycyach wydatków znajdujemy między innemi następujące sumy: personal wystawy kosztował 4 miliony (preliminowano tylko 1,700.000), sporządzenie dyplomów honorowych i medalów 2 miliony, uroczystość rozdzielenia odznaczeń 204.000, woda i gaz blisko milion, a wodotryski i akwarya 2,800.000 franków. Sprawozdanie urzędowe kończy się następującą uwagą: „Gdyby wystawa prowadzona była jako przedsiębiorstwo prywatne, to bezwątpienia byłaby mniej kosztowała, ale też z pewnością nie byłaby przyniosła naszemu krajowi takiego zaszczytu. Rząd w przedsięwzięciu tem musiał mieć na oku w pierwszym rzędzie owoce moralne i polityczne, które też osiągnięte zostały w niebywałym dotychczas stopniu. I któżby zanadto drogiemi nazwał takie zdobycze?"

— **Przyjemną odpowiedź** otrzymało niedawno pięciu spiewaków od swojego *impresaria*, który ich zaangażował dla pewnego teatru w południowej Ameryce. Spiewacy ci spostrzegli się dopiero w drodze, na morzu, że wszyscy mają głos tenorowy. „I dla czegoż pan zaangażowałeś same tylko tenory?" — zapytali człowieka, który kontraktowo miał ich w swoich rękach. „Ależ pozwólcie panowie — bronił się zapytany — ja właśnie potrzebuję was wszystkich. Przekonacie się, że czterej z was umrą na czarną febrę, jak tylko z okrętu wysiądziemy na ląd, zostanie więc tylko jeden, i tego właśnie potrzebuję".

(*r*) **Zgodne usposobienie.** Podczas gdy prawie w całym świecie odbywa się zacięta walka między gazem i elektrycznością, fabryka gazu w Amsterdamie zaprowadziła w swoich warsztatach oświetlenie elektryczne.

(*r*) **Mrowki rolnicze.** W raporcie przesłanym akademii nauk w Londynie, pewien uczony podróżnik donosi, że w Meksyku istnieje pewien rodzaj mrówek, które uprawiają ziemię a następnie sieją, zbierają i składają zapasy pewnej trawy pastewnej. Wybrawszy przestrzeń pod tę uprawę, mrówki oczyszczają naprzód ziemię ze wszystkiego zielska, jakie na niej rośnie, a następnie zasiewają ziarno swojej ulu-

bionej trawy, i gdy urośnie, odpowiednio podcinają źdźbła i znoszą je do przygotowanych nor. Korespondent akademii zapewnia, że wielokrotnie miał sposobność obserwować, jak te rolnicze mrówki przenosiły swoją uprawę w inne miejsce, jeżeli pobliskie bydło niszczyło ich zasiewy.

(*r*) **Do sprawdzenia.** Pewien uczony obserwator zapewnia, że nawet najwięksi ludzie mniejszymi są wieczorem niż z rana. Jeżeli zechcemy z największą ścisłością mierzyć nasz wzrost, wstając z rana i wieczorem, udając się na spoczynek, znajdziemy według zapewnienia owego uczonego, różnicę dochodzącą niekiedy do pięciu centymetrów (2 cali); to zmniejszenie jest skutkiem działania ciężaru ciała na stawy. Różnica ta nie okazuje się wcale u osób, które cały dzień przeleżały w łóżku z jakiegobądź powodu.

(*r*) **Charakter amerykański.** Z powodu rocznicy zdobycia Yorkstown, które było ostatecznym aktem oswobodzenia Stanów Zjednoczonych północnej Ameryki przed stu laty, przypomniano szczegół, opowiadany w swoim czasie przez Kamila Desmoulins: „Nazajutrz po tem zwycięztwie bracia Bicker opuścili swoje publiczne urzędowanie i podali do dzienników następujące ogłoszenie: „Bracia Bicker podają do wiadomości, że powrócili do swego dawnego rzemiosła, fabryki kapeluszy, które porzucili, aby pospieszyć na obronę wolności swego kraju. Spodziewają się oni, że współobywatele w nagrodę ich waleczności i szczerej służby, nie odmówią im swojej praktyki w ich przemyśle i dadzą im pierwszeństwo przed innymi.' Takie połączenie handlowej reklamy i szczerego patryotyzmu, czyż nie charakteryzuje dokładnie rasy amerykańskiej?

Z Izby sądowej.

(*Z trybunalu kassacyjnego*).

(*m*) Sprawa, która przed rokiem nabrała w Galicyi wielkiego rozgłosu, była w tych dniach — jak nam już doniósł telegram — przedmiotem głównej rozprawy w trybunale kassacyjnym. Niejaki Hersz Rappaport, dostawca wojskowy, skazany został przez sąd przysięgłych w Tarnowie na dwuletnie ciężkie więzienie za zbrodnię nakłonienia do nadużycia władzy urzędowej. Rappaport popełnił tę zbrodnię w ten sposób, iż w charakterze swoim jako dostawca chleba i owsa dla załogi wojskowej w Tarnowie. podarunkami pieniężnemi nakłonił pewnych oficerów wyższych, a mianowicie sztabowego oficera M., lekarza pułkowego dr. P., generalnego intendanta F. i weterynarza, którzy mieli kontrolować liwerunki, iż niedostateczną dostawę chleba i owsa uznawali za dostateczną. Przeciw wymienionym oficerom zarządziło dochodzenie państwowe ministerstwo wojny, przeciw Rappaportowi zaś sąd obwodowy w Tarnowie. Przeciw wydanemu wyrokowi wniósł Rappaport zażalenie nieważności, które zostało odrzucone. Najwyższy trybunał sprawiedliwości potwierdził wyrok pierwszej instancyi.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Jeszcze w kwestyi torfu.

W podanym przez *Gazetę Lwowską* a tak pożytecznym i prawdziwą miłością ziemi ojczystej przejętym artykule p. Emila Hołowkiewicza, traktującym o znaczeniu torfu w rolnictwie, spotkałem się także z wzmianką o Starem Bruśnie, gdzie używano torfów jako nawozu. Mylnie jednakże twierdzi pan Hołowkiewicz, jakoby p. Milde, zarządca dóbr Łowcza, pierwszy rozpoczął w naszej okolicy używać torfu do polepszenia i zasilenia wyjałowionych gruntów, wycieńczonych długoletnią gospodarką z dnia na dzień, gdyż, jak tu wszystkim wiadomo, rozpocząłem jeszcze w r. 1870 wywozić torf i pruchnicę z osuszonych na ten cel bagien w lesie i z łąk torfiastych na pola, a zarazem racyonalnie postępowałem z torfami, wywożąc je na pola i układając w długie a wązkie komposty, przekładając torf niegaszonem wapnem, tudzież nawozem owczym i końskim w ten sposób, że jedna warstwa torfu była przekładana wapnem a druga nawozem.

Takie komposty leżały przez zimę i lato a potem dopiero były rozwożone jako nawóz pod ziemniaki i oziminę. W ten to sposób postępując od r. 1870, uprawiłem na folwarku Brusno przeszło 180 morgów roli piasczystej i wyjałowionej i cieszę się nienajgorszemi rezultatami. Widząc to p. Milde, mój sąsiad, Nemiec, w r. 1877 dopiero przybyły w nasze strony, rozpoczął także wywozić torfy z osuszonego bagna, które mu wskazałem, jako położone przy samej granicy moich lasów z Łowieckiemi.

Nowość tę pożyteczną zaprowadziliśmy my polscy ziemianie w okolicy od 1870 r. a nie Niemcy w osobie p. Mildego. Wprawdzie p. Milde, mając dostateczne fundusze z wiedeńskiego Banku, który kupił Łowczę w 1876 r., mógł to czynić na wielką skalę, ale za to nie obchodził się racyonalnie z torfami, nie odkwaszał ich w kompostach, lecz woził torf zaraz jako nawóz na pole i pozostawiał mrozom i wpływom promieni słonecznych proces odkwaszania. W skutek tego nie mógł p. Milde mieć zaraz takich rezultatów w pierwszym i drugim roku.

W Bruśnie Starem wydmy piasczyste, położone w środku pól, w obszarze około 30 morgów, zdobyłem dla kultury za pomocą torfu, użytego jako nawóz i racyonalnie przerobionego. Na tych to polach widział niezłe żyto p. Hołowkiewicz; szkoda jednak, że nie raczył mnie zapytać, ile też kosztował nakładu każdy morg nawożony torfem, bo byłbym go przekonał rachunkami, że tym samym kosztem mógłbym był kupić na Podolu morg najżyźniejszej roli uprawnej.

Torfu używam od 1870 r. jako nawozu i już rezultaty zbierać poczynam z nakładów, lecz w latach posuchy pola nawożone torfem a obsiane zbożem, podlegały więcej niż inne wypalaniu przez promienie słońca a w kłosach mało też ziarna się mieściło. W latach mokrych nawóz torfowy wydał zadawalniające rezultaty na piasczystych gruntach, a zwłaszcza w słomie. Już na wystawie krajowej w r. 1877 przedstawiłem torf z Brusna Starego jako paliwo i materyał wyborny dla nawożenia pól, o czem się w Łowczy jeszcze podówczas nikomu nawet nie śniło.

Pozwoliłem sobie tej reklamacyi raz dlatego, aby nie przyznawano niemieckiemu gospodarzowi laurów ze szkodą zasługi polskiej, a powtóre, że chętnie dam każdemu informacye o użyciu torfu jako wybornego nawozu na pola, wskażę koszta nawożenia i wyłuszczę zarazem rezultaty osiągnięte tym sposobem od r. 1870. W rzeczy samej jestem tego zdania, ze gdzie jest torf i wapno, można się obejść bez gorzelnianego gospodarstwa zupełnie, chociaż z drugiej strony przyznać muszę, że racyonalne nawożenie torfem jest dość kosztowne i potrzebuje znacznego nakładu. Cały rok torf wywieziony w komposty i z wapnem pomięszany, musi odkwaszać się, jeśli zaś zawiera w sobie dużo oksydu żelaza, odkwaszanie trwa i półtora roku. W przeciwnym razie torf zakwasi najmniej na lat trzy rolę i dopiero się rozłoży w roli uprawnej po kilku latach nieurodzaju. Potrzeba nadto koniecznie, aby mieć zaraz rezultaty, dodać torfowi 8 prc. wapna niegaszonego i z 10 prc. nawozu owczego lub końskiego, który to nawóz posiada w sobie najwięcej amoniaku i soli, składników potrzebnych do nadania torfowi cech prawdziwego i pożytecznego nawozu. Użyty jako nawóz na piasczyste pola, torf trwa jako zasiłek humusowy dłużej, aniżeli inny pognój, a jeżeli jeszcze zmięsza się go z marglem, to zmienia zupełnie i raz na zawsze powierzchnię roli na kilka cali głęboko. Mam tego dowody u siebie, bo na polach piasczystych, nierodzących dawniej nawet mizernego żyta, od 1870 r. sadzę obecnie ziemniaki, zasiewam grochy i miewam z morga od 6 do 8 kóp żyta, wydającego zwykle po 100 prc. ziarna wyborowego z kopy każdej, przeto rezultat jest dobry, oczywiście, jeżeli się melioracyi tej nie robiło za kapitał pożyczany na 10 prc. a choćby i 8 prc.

Brusno Stare, 16 stycznia.

LUDWIK ŻYCHLIŃSKI.

OSTATNIA POCZTA

Giełda wiedeńska ciągle jest zaniepokojona z powodu przesilenia giełdowego we Francyi. Kursa, które się już były nieco podniosły, poczęły spadać na nowo. W Paryżu *baisse* zrządziła prawdziwe spustoszenie. W przeciągu 24 godzin spadły były akcye *L'Union Generale* z 2400 na 1300 fr., akcye *Laenderbanku* z 750 na 610 fr.; nawet pięcioprocentowa renta doznała zniżki. W Lugdunie panika jeszcze większe przybrała rozmiary, a bankructwo banku *de Lyon et de la Loire* pociągnęło za sobą mnóstwo mniejszych ofiar. Katastrofy giełdowe francuskie wpłynęły w dotkliwy sposób na giełdę wiedeńską.

Izba deputowanych Rady państwa rozpoczęła wczoraj pod przewodnictwem prezesa dr. Smolki prace prawodawcze, przerwane z powodu feryj świątecznych.

Ze strony rządu wniesiono na wczorajszem posiedzeniu przedłożenie o postępowaniu w sprawie uznawania za zmarłych i przeprowadzeniu dowodu śmierci ofiar katastrofy *Ringteatru*, dalej przedłożenie w przedmiocie zastosowania repartycyj kontyngensu rekrutów do ostatniego spisu ludności, a w końcu przedłożenie o tegorocznym poborze do wojska. Izba uchwaliła następnie podziękować Izbie poselskiej sejmu węgierskiego za pismo kondolencyjne z powodu katastrofy w *Ringteatrze*. Przedłożenie o uznaniu za zmarłych przekazano natychmiast komisyi prawniczej. Z porządku dziennego dep. Fürnkranz uzasadniał wniosek o niezgodności mandatu poselskiego z pewnemi urzędami, którą ze względu na konieczną niezawisłość reprezentantów kraju mowca uznaje za niezbędną. Wniosek, poparty przez kilku mowców, przekazano komisyi reformy wyborczej. W końcu uznano ważność kilku wyborów. Następne posiedzenie odbędzie się we wtorek.

W przededniu zebrania się Izby deputowanych wszystkie kluby parlamentarne odbyły zebrania.

Klub czeski obradował najpierw nad petycyą klubu morawskiego, mającego siedzibę w Ostrowie morawskim, proszącą o poparcie sprawy uprawnienia językowego na Szląsku. Na wniosek kilku mowców postanowiono petycyę tę przedłożyć komisyi parlamentarnej prawicy z wezwaniem do jej poparcia. Następnie toczyła się dyskusya nad uniwersytetem czeskim.

Przedmiotem dyskusyi klubu centrum był wniosek szkolny Lienbachera i kwestye zostające w związku z tym przedmiotem.

O zebraniach innych klubów nie znajdujemy w dziennikach żadnej wzmianki.

Referent komisyi szkolnej Izby panów, dr. Unger, jak donosi *Wiener Abendpost*, wykończył już sprawozdanie o projekcie ustawy w kwestyi uniwersytetu czeskiego, można się więc spodziewać, że na jednem z najbliższych posiedzeń komisyi szkolnej sprawozdanie to zostanie przedłożone do zatwierdzenia. Niemniej komisye prawnicza, finansowa i wojskowa Izby panów załatwiły już swoje prace, tak, że będą mogły w przyszłym tygodniu zamknąć swoje posiedzenia.

Wczorajszy telegram z Pragi doniósł, że na zebraniu wiernokonstytucyjnych większych właścicieli w Czechach uchwalono, aby przy wyborze deputowanego, w miejsce hr. Thuna powołanego do Izby panów, nie stosować się do kompromisu zawartego r. 1879 ze szlachtą czeską. O zgromadzeniu tem znajdujemy dzisiaj w dziennikach obszerniejsze szczegóły:

W zebraniu brało udział 46 większych właścicieli. Przewodniczący hr. Salm otworzył dyskusyę podniesieniem kwestyi, czy kompromis z r. 1879 ma jeszcze moc obowiązującą. Nad tym przedmiotem wywiązały się dłuższe rozprawy. Poseł sejmowy Wanka wystąpił z rekryminacyami z powodu kompromisu w 1879 r., który wbrew interesowi stronnictwa, bez jego woli i wiedzy zawarty został. Książę Karlos Auersperg twierdzi, że postępowanie jego usprawiedliwionem jest ówczesnemi stosunkami. U steru rządu stał wówczas gabinet wiernokonstytucyjny i nikt nie mógł przewidzieć jego upadku oraz tego, że dziesięciu członków wybranych na podstawie kompromisu wstąpi do klubu czeskiego i podpisze projekt reformy wyborczej Zeithamera. Dr. Würzel pyta się, czyby nie można wyjątkowo przyznać przeciwnemu stronnictwu jednego posła jako kompensatę za głosowanie za kandydatem wiernokonstytucyjnym po śmierci hr. Mansfelda. Hr. Zedtwitz oświadcza, że dziesięć mandatów, które przeciwnemu stronnictwu przyznanemi zostały, obróciło się przeciw stronnictwu wiernokonstytucyjnemu, każde więc dalsze ustępstwo byłoby tylko politycznym błędem. Dr. Herbst ze stanowiska prawnego wykazał, że kompromis za upadły uważać należy, a odnowienie jego byłoby grzechem przeciw konstytucyi. Jeden i jedyny tylko z mowców podniósł, że jest rzeczą honoru, wobec połączonych lewic w Radzie państwa, kompromisu nie zrywać. Hr. Hartig wykazał, że nie ma żadnego powodu do odnowienia kompromisu.

Przy głosowaniu wszyscy obecni, z wyjątkiem jednego, oświadczyli, że kompromis zawarty w. r. 1879 dzisiaj już wcale nie obowiązuje, że zawarcie nowego kompromisu wobec dzisiejszych konstelacyj politycznych jest rzeczą niemożliwą, że przeto należy postawić własnego kandydata. Wybór kandydata miał nastąpić na wczorajszem zebraniu. Przy głosowaniu próbnem najwięcej głosów otrzymali hr. Oswald Thun i hr. Waldstein.

Na onegdajszej wspólnej radzie ministeryalnej, jak donosi *Fremdenblatt*, ułożono ostatecznie przedłożenia, które mają być wniesione do delegacyj. Węgierski minister skarbu hr. Szapary, po ukończonej konferencyi, odjechał do Pesztu. Hr. Szapary — pisze *Fremdenblatt* — przybędzie znowu do Wiednia 28 b. m. dla wzięcia udziału w obradach delegacyj. W ten sposób upadają wszystkie pogłoski o wcześniejszem, lub też późniejszem zwołaniu delegacyj.

Według doniesień dzienników wiedeńskich d. 18 b. m. odbyła się w ministerstwie wojny wielka narada wyższych oficerów armii. Oprócz ministra wojny wziął w nich udział szef sztabu generalnego generał Beck, generał Filipowicz, minister obrony krajowej generał major Welsersheimb, komendant placu Kaiffel i wielu innych obecnych w Wiedniu generałów. Ani Najd. Arcyks. Albrecht, ani żaden inny z Arcyksiążąt nie wzięli udziału w tej naradzie, której przedmiotem były prawdopodobnie plany rozkładu garnizonów w Dalmacyi i Hercegowinie.

Wobec skarg dzienników czeskich, że przeważnie pułki czeskie wysyłane są na miejsca zagrożone, oświadcza *Bohemia* że wszystkie bez wyjątku narodowości monarchii równego dostarczają kontyngensu, gdyż między wojskami rozlokowanemi w południowej części monarchii lub mającemi się tam udać, znajduje się 30 batalionów węgiersko-siedmiogrodzkich, 6 kroackich, 9 galicyjskich, 15 czeskich, 7 morawsko-szląskich, 5 wyższo-austryackich, 4 dalmatyńskie, 2 styryjskie, 2 tyrolskie i 1 salcburski.

Z powodu pogłosek o poufnych naradach, jakie mają się niby toczyć między gabinetem wiedeńskim a rzymskim w sprawie bliskiego rewizytowania króla włoskiego przez Najj. Pana, oświadcza dzisiejsza *Pol. Cor.*, że wszystkie tego rodzaju pogłoski są zupełnie bezpodstawne.

Parlament niemiecki przyjął w trzeciem czytaniu ogromną większością głosów wniosek Windthorsta, żądający zniesienia prawa o banicyi i internowaniu duchownych. Wszystkie dzienniki zastanawiają się obecnie nad tem, co uczyni rząd, a większość jest przekonana, że rada związkowa nie zaleci do sankcyi uchwały parlamentu. Przekonanie to podziela także najświeższa *Prov. Corresp.* która pisze, że wedle wszelkiego prawdopodobieństwa rada związkowa zajmie wobec tego wniosku zupełnie inne stanowisko, niż większość parlamentu.

Przedwczoraj obradował parlament nad wnioskiem dep. Buhla o wynagrodzeniach robotników w razie okaleczenia i o zabezpieczeniu ich na różne wypadki. W sprawie tej zabierało głos kilkunastu mowców, między innymi z polskiej strony pos. Skarzyński.

W przyszłym tygodniu parlament ma być odroczony aż do wiosny.

Sejm pruski po przedłożeniu przez ministra skarbu budżetu na rok 1882/83 odroczył się na czas niejaki, dopóki parlament nie załatwi się z swemi pracami. Wedle *National Zeitung* pierwsze czytanie kościelno-politycznego projektu nie rozpocznie się przed 30 stycznia. W kołach centrum utrzymują, że komisyjne obrady nad projektem potrwają czas dłuższy, gdyż postawione będą liczne wnioski, żądające rewizyi ustaw majowych. *Germania* oświadcza, że los projektu zawisł od tego, czy dla modyfikacyi projektu *in melius* da się zebrać pokojowa, uczciwa i chrześcijańsko usposobiona większość.

Dziennik *Dagblad*, wychodzący w Hadze, zaprzecza pogłosce o oziębieniu się stosunków między Niemcami i Holandyą. Pogłoskę tę puścił w obieg *Berl. Tageblatt.*

Storting norwegski, zwołany, jak donieśliśmy, na sesyę nadzwyczajną dla zatwierdzenia traktatu handlowego z Francyą, otwarty został w d. 17 b. m. mową tronową, w której król podnosi ważność tego traktatu pod względem handlowym i nawigacyjnym. W dalszym ciągu mowa tronowa czyni wzmiankę o zaślubinach następcy tronu i wyraża się z zadowoleniem o polepszeniu sytuacyi ekonomicznej.

Na czwartkowem posiedzeniu francuskiej Izby deputowanych przed przystąpieniem do wyboru komisyi rewizyjnej minister sztuk pięknych wniósł przedłożenie o uprzątnięciu zwalisk pałacu Tuilleries. Następnie Izba wszystkie wnioski i poprawki w sprawie rewizyi konstytucyi przekazała komisyi rewizyjnej i przystąpiła do jej wyboru, który, jak wiadomo, wypadł niepomyślnie dla rządu. Gambetta nie był w sekcyi, do której należy jako deputowany i nie brał udziału w wyborze komisyi.

Według telegramu *N. fr. Pr.* we czwartek wieczorem krążyła w Paryżu pogłoska, że gabinet Gambetty podał się do demisyi, i że prezydent republiki dotychczas nie wyrzekł w tym względzie decyzyi. Ustąpienie gabinetu zdaje się bardzo prawdopodobnem Mówią już nawet o składzie przyszłego ministerstwa, do którego wejść mają Juliusz Ferry i Leon Say.

Skupczyna serbska zebrała się w d. 19 b. m. Na porządku dziennym był wy-

bór tymczasowego prezesa i komisyi weryfikacyjnej. Przewodniczył najstarszy wiekiem deputowany Topuskowicz. Uroczyste otwarcie skupczyny mową tronową nastąpi dopiero w przyszłym tygodniu.

Według telegramu z Sofii do *Presse* z d. 19 bm. agent dyplomatyczny serbski pułkownik Gruicz przesłał do rządu bułgarskiego notę grożącą zerwaniem stosunków dyplomatycznych z Bułgaryą, jeżeli rząd bułgarski nie załatwi bezzwłocznie sporów granicznych, istniejących między księstwami.

Do *N fr. Pr.* telegrafują z Paryża, że sułtan pod wpływem stronnictwa religijnego zamierza złożyć z tronu obecnego beja Tunisu i mianować bejem dowódcę powstańców Ali-ben-Khalifa. Wiadomość ta nie zdaje się prawdopodobną, a w każdym razie Francya, która zupełnie nie uznaje zwierzchnictwa Porty nad Tunisem, musiałaby krok taki uważać jako nieprawny i wprost nieprzyjazny.

Według telegramu agencyi Havasa z Kairu kontrolorowie francuski i angielski w Egipcie otrzymali instrukcye, ażeby oparli się stanowczo przyznaniu Izbie notablów żądanego przez nią prawa uchwalania budżetu.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 20 stycznia. Bawiący w Wiedniu ambasadorowie i posłowie złożyli dzisiaj wizyty ambasadorowi rossyjskiemu Oubrilowi z powodu wczorajszego wypadku.

Pol. Cor. otrzymuje z Serajewa następne szczegóły o starciu żołnierzy austryackich z powstańcami: „Oddział złożony z 10 ludzi w chwili, gdy był zajęty naprawą drutu telegraficznego pod Tupure w pobliżu granicy czarnogórskiej, został dnia 16 b. m. napadnięty przez bandę liczącą około 100 ludzi. Oddział ten stawił czoło przeważnej sile aż do nadejścia kompanii piechoty z Biłeku, poczem banda pierzchnęła zabrawszy z sobą ranionych i zabitych. Wojsko poniosło stratę w pięciu ranionych."

Belgrad, 20 stycznia. Byłemu metropolicie Michałowi z powodu mowy obrażającej księcia i rząd wytoczono śledztwo policyjne.

Paryż, 20 stycznia. Dzienniki rządowe mówią, że główną kwestyą nie są już teraz wybory zbiorowe, lecz pytanie, czy rewizya konstytucyi ma być ograniczoną lub nieograniczoną. Gambetta obstaje przy swojem zapatrywaniu i tak samo jak komisya pragnie szybkiego rozstrzygnięcia.

Rzym, 20 stycznia. Izba deputowanych po krótkiej dyskusyi przyjęła wszystkie artykuły ustawy o reformie wyborczej według poprawek senatu. Głosowanie nad całą ustawą odbędzie się jutro.

Londyn, 20 stycznia. Osadzonym w Kremainham agitatorom Parnellowi, O'Kelly'emu i O'Borenowi urzędownie oznajmiono, że więzienie ich przedłużone zostało na następne trzy miesiące.

Wiedeń, 21 stycznia. (*Tel. pr.*) Większa część wieczornych dzienników wiedeńskich została skonfiskowaną z powodu zamieszczenia mowy mianej w klubie połączonej lewicy przez dr. Koppa o złożeniu mandatu przez Teuschla.

Budapeszt, 21 stycznia. (*T. pr.*) Do dziennika *Egyetertes* donoszą z Cetynii, że odjazd ks. Nikity czarnogórskiego do Daniłowgradu był rodzajem ucieczki, z powodu groźnej postawy ludności.

Cattaro, 21 stycznia. (*Tel. pr.*) Zaostrza się nieporozumienie pomiędzy stronnictwem księcia Czarnogóry a partyą ministra Masza Wrbica, który pragnie popierać Krywoszanów.

Paryż, 21 stycznia. (*Tel. pryw.*) Rezultat wyboru komisyi rewizyjnej był niespodzianką dla wszystkich. Nawet przeciwnicy wyborów zbiorowych nie spodziewali się tak ogromnej większości. Wszyscy są przekonani, że zasada wyborów zbiorowych została pogrzebaną. Gambettyści są zniechęceni, ale Gambetta nie upada jeszcze na duchu.

Figaro umieszcza artykuł o ostatniem przesileniu giełdowem paryskiem. Sprawcą tego przesilenia, zdaniem wspomnionego dziennika, był Lebaudy, który na akcyach kanału sueskiego odniósł ogromne zyski, i podniósłszy ich kurs do 2,500 fr. sprzedał swoje sześćdziesiąt tysięcy akcyj, co obniżyło kurs. Oprócz tego *Figaro* zarzuca syndykatowi, który urządzał zniżkę, że aby wyrządzić szkodę p. Bontoux, naraził majątek państwa na stratę pięciu milijardów.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 20 stycznia 1882, godzina 2 m 20. Losy kredytowe 175·50. Węg. akcye kredyt. 289 —, Akcye anglo-austr. 125·—, Akcye banku Union 121 50, Akcye kolei Karola Ludwika 290· , Akcye kolei północnej 244·75, Akcye kolei południowej 133·—. Akcye kolei Alföld. 161·—, Akcye kolei Elżbiety 208·—, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 165 —. Akcye kolei węg. północno-wschodniej 156 —, Wiedeńskie losy 122 —, Akcye kolei Rudolfa — —. Akcyi kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacye państw. w złocie —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Losy regulacyi Cissy 107 50. Losy tureckie 24·50, Węgierska renta 117·75, Akcye banku związkowego 119·50, Akcye banku obrotowego —.—, Akcye kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcye kolej państwowej —·—, Rubel papierowy 1·23·1/2, Węgierskie losy 114·—, Marka niemiecka —·—. Usposobienie mdłe.

Wiedeń, 20 stycznia 1882, godz. 7 min. 45. Akcye kredytowe 306 50, Anglo-Austryackie —·—, Unionsbank —·—, Kolej Karola Ludwika 292 —, Południowa —·—, Renta papierowa 74·30, Galicyjskie listy zastawne 100·50 Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny 101 —, Losy z r. 1860 —·—. Napoleondor 9·47 1/2, Rubel papier. —·—. Usposobienie —

Wiedeń, 21 stycznia 1882, 10 godź. m. 45. Akcye kredytowe 303 25, Anglo-Austr. 125·—, Akcye banku Union 122·25, Kolej Karola Lud. 291·— Południowa 131 50 Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1860 —·—, Napoleondor 9 50 1/2, Rubel papierowy —.—, Usposobienie mdłe.

Telegramy zbożowe z d. 20 stycznia. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogr. 12.50 do 13·— zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita pr. 10.000 liter procent 32·75 do 33·— zł. Buda-Peszt: Pszenica 100 kilogr. (na jesień) 12·45 do 12·48 zł., rzepak (sierpień—wrzesień) —·— do 13 75 zł. — Berlin: Pszenica żółta (nawrzes. paźd.). 225·50 m., żyto —·— m., spirytus 56·50 m., olej rzepakowy 47·50 m., — Szczecin: Pszenica —·—, rzepik —.—. — Paryż: maki 159 kilogr. 66·25 fr olej rzepakowy 78·— fr., spirytus —·— fr. — Wrocław: Pszenica —·—, żyto ——, owies —.—, spirytus —.—, kukurudza —.—. Kolonia: Pszenica —.—.

Odpowiedzialny redaktor: **Władysław Łoziński.**

Spostrzeżenia meteorologiczne
z dnia 21 stycznia 1882 o godzinie 7 rano.

Barometr 746.9mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy +1.8°C. Psychrometr wilgotny + 1.4°C. Prężność pary 4.9mm. Wilgoć 93%. Zachmurzenie 10. Wiatr NW1. Ozon 9.

Temperatura powietrza + 1.4° R.
Barometr opada
Stan barometru nad poziom morza 773.3mm

Przyjechali do Lwowa.
dnia 21 stycznia 1882

Hotel George'a
Pp. W. Morawski z Oleszy. E. Münter z Kaniown. A Kryczyński z Podhorzec. A. Lyon z Hamburga.

Hotel Warszawski.
Pp. W. Wiśniewski z Leszczkowa. F. Sokulski z Konstantynopola. J. Żurowski z Tarnopola.

Hotel Angielski
Pp. M. Jakubowicz z Wasłowic. Z. Dołkowski ze Lwowa. S, Wiśniewski z Wołynia. S. Burzyński z Krakowa.

Hotel Langa
Pp. I. Broch z Wiednia. O. Leuschner z Berna. S. Morgenstern z Pragi.

Hotel Europejski.
Pp. K Piegłowski z Wołynia. A. Bołoz Antoniewicz z Krakowa. Ch. Zadurowicz z Bukowiny. H. Ringelheim z Tarnowa.

Hotel Krakowski.
Pp. S. hr. Suzyn z Irkucka. K Topolnicki z Chirowa. A. Kowak z Bujkowicy.

Pociągi kolejowe.
Przychodzą do Lwowa.
(Według południka peszteńskiego.)

Z Krakowa: o godz. 5 min 20 rano (pociąg pospieszny); o godz. 9 min 7 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 przed południem (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny) o godz. 10 min 10 wieczór (pociąg pospieszny); o godzinie 3 min. 30 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 52 po południu (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godz. 9 min. 40 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 45 rano (pociąg mięszany); o godz. 3 min. 32 po południu (pociąg mięszany)

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa o godz 8 min 5 rano i 8 godz. wieczór.

Z Podwołoczysk; (na dworzec w Podzamczu): o goz. 3 min. 8 rano (pociąg mięszany); o godz. 2 min. 36 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa.
(Według południka peszteńskiego).

Do Krakowa: o godz 10 min. 30 w nocy (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 33 rano (pociąg osobowy); o godz. 4 min. 49 po południu (pociąg mięszany)

Do Podwołoczysk: (z dworca lwowskiego głównego) o godz. 5 min. 40 rano (pociąg pospieszny); o godz. 12 min. 10 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 min. 11 w nocy (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj) o godz. 6 min. 45 rano i o godz. 6 min 35 wieczór.

Do Czerniowiec: o godz 6 min. 10 rano (pociąg pospieszny) o godz. 11 min. 50 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 min. 50 w nocy (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z dworca w Podzamczu); o godz. 10 min. 39 w nocy (pociąg mięszany); o godz 12 min 32 w południe (pociąg mięszany)

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską" wynosi całorocznie w miejscu (od 1 stycznia do końca grudnia) 12 zł., pocztą 16 zł.; półrocznie (od 1 stycznia do końca czerwca) w miejscu 6 zł., pocztą 8 zł.; ćwierćrocznie (od 1 stycznia do końca marca) w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Lwów dnia 20 stycznia 1882.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	290	50	295	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	162	—	168	—
Banku hip. galic po 200 zł. w. a.	305	—	309	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	260	—	263	—
2. List. zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	100	80	101	80
„ „ „ 4 pr. w. a.	95	90	96	90
„ „ „ 5 pr. okresowe	100	80	101	80
Tow. kred. gal. 4 pr. w.a. los 41 1/2 l.	92	—	93	—
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101	30	102	30
„ „ „ 5 pr. w. a.	99	—	100	—
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowalne z 10 pr. premią	101	75	102	75
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w.a.	101	75	103	50
„ „ „ „ „ 5 pr. w. a.	94	50	96	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	92	—	94	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	100	—	101	—
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	101	—	102	50
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.	101	25	102	75
5. Losy miasta Krakowa	18	—	20	—
„ „ Stanisławowa	24		27	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	51	5	61
Dukat cesarski	5	53	5	63
Napoleondor	9	42	9	52
Półimperyał	9	68	9	80
Rubel rossyjski srebrny	1	52	1	62
„ „ papierowy	1	22 1/2	1	24 1/2
100 marek niemieckich	57	90	58	70
Srebro	—	—	—	—
Kupony w srebrze	—	—	—	—

Kurs giełdy wiedeńskiej
z dnia 18 stycznia 1882.

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	75 30	75.45
luty-sierpień	75.30	75.45
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	76.30	76.45
kwiecień-październik	76.35	76.50
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k.	119.50	120.50
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	132.50	133.—
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	—.	135.—
„ „ 1864 po 100 zł.	171.25	171.75
„ „ 1864 po 50 zł.	—.—	-.169
Renty Com po 42 lir austr.	—.—	—.—
Listy zastaw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc	145 —	146.—
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr.	100.75	101.—
Renta papierowa 5% z r. 1881	91.55	91.75
Austr. renta zł. wolna od podatku 4pr.	92.80	93.
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	105.25	—.—
Bukowiny	100.—	100.75
Galicyi	100.50	101.—
Niższej Austryi	105.—	106.—
Siedmiogrodu	98.—	9 .—
Węgier	98. —	99 —
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	132.75	133.25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	317.25	317.75
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	880.—	890.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski à 200 złr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 złr.	824.—	826.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	549.—	552.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	209.50	210.50
Kol. Preszow-Tarn. (w. c.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2500.—	2510.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	299.50	300.—
Lwow.-Czern. kolej po 200 zł wa. w sr.	167.—	168 —
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	313.75	314.25
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	141.50	142 —
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	158.—	158.50
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 5 pr. w sr.	100.—	100.25
„ „ „ „ premiowe po 3%	101.50	102.—
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	—.—	104.50
„ „ „ „ w 20 l. 7pr.	105.75	106.75
„ „ „ „ w 36 l. 5 1/2 pr.	99.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	96.25	96.75
„ „ „ „ po 5 proct.	101.25	101.75
„ „ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	101.25	101.75
Gal. banku hip. po 6 proc.	101.—	102.—
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 pr.	—.—	102.—
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.	100.40	100.60
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 1/2 proc.	—.—	99.50
„ Zakł. kr. ziems. po 5 1/2 proc.	101.25	103.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	—.—	95.50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	—.—	93.25
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	—.—	105.—
„ „ po 100 zł. w. a.	101.50	—.—
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4 1/2 pr.	99.50	100.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr. 5 proc. w srebrze z r. 1865	—.—	95.—
z r. 1867	100—	100.50
z r. 1868	96.75	97.25
z r. 1872	—.—	96.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	—.—	94.25
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	176.25	177.25
Clarego po 40 zł. m. k.	39.50	40.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	—.—	116,50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	17.50	—.—
Losy miasta Krakowa	19 —	20.—
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.50	24.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	40.75	41.25
Palfiego po 40 zł. m. k.	37.—	37.75
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	20.—	21.—
Salma po 40 zł. m. k.	—.—	52.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	49.—	49.50
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w.a.	26. –	27.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	127.—	128.—
„ „ po 50 zł. w. a.	64.—	66.—
Waldsteina po 20 zł. m k.	—.—	—.—
Windischgratza po 20 zł. m. k.	—.—	38.–
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	119.20	119.45
Paryż za 100 fr.	47.35.—	47.40.—

Kurs złota.

	płacą	żądają
Dukat cesarski men.	5.59.—	5.61.—
„ pełnej wagi	5.59.—	5.61.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.46.—	9.47.—
Rossyjski imperyał	9.70.—	9.72.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński
z dnia 20 stycznia 1882.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	74	10
„ „ „ w srebrze	75	35
Renta w złocie	92	20
Losy pożyczki z r. 1860	129	—
Akcye banku austro węgierskiego	823	—
„ „ kredytowego	302	25
Londyn	119	80
Srebro	—	—
Napoleondor	9	50—
Dukat cesarski men.	5	60
100 marek niemieckich	58	65

(479 1—3) **Edykt.**

L. 961. C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że do tegoż sądu dnia 8 stycznia 1882 do l. 961 wniósł Jonasz Rosenzweig jako zarządca mas konkursowych A. H. J B. Weinrebów przeciw masie spadkowej ś. p. Michała Terleckiego i Sylwestrowi, Aleksandrowi i Maryi Terleckim pozew o wykreślenie 7200 zł. polsk z realnoś i pod l. 133³/₄, na który to pozew wyznaczono termin dziewięćdziesięciodniowy do wniesienia pisemnej obrony

Gdy miejsce pobytu pozwanych Sylwestra, Aleksandra i Maryi Terleckich nie jest wiadome, został dla nich adwokat dr. Krzyżanowski kuratorem, a tegoż zastępcą adw. dr. Till mianowany.

Wzywa się zatem tych pozwanych, aby do swojej obrony służące środki ustanowionemu kuratorowi dostarczyli lub też innego zastępcę sobie obrali i tegoż sądowi wymienili, gdyż inaczej, ze zaniedbania wynikn ć mogące następstwa szkodliwe sami sobie przypiszą.

Lwów dnia 14 stycznia 1882.

(465 1—3) **Edykt.**

L. 5282 C. k. sąd powiatowy w Buczaczu ogłasza, że dnia 9 marca, 12 kwietnia i 10 maja 1882 sprzedaną będzie w pierwszych dwu terminach tylko za lub wyżej, w trzecim terminie i niżej ceny szacunkowej 165 zł w. a. realność pod l. 97 w Podzameczku położona, Kaspra i Franciszki Sochackich własna na pokrycie pretensyi Salamona Jawetza w kwocie 100 zł. w. a.

Wadyum 15 zł. w. a

Reszta warunków do przejrzenia w registraturze.

Buczacz dnia 30 września 1881.

(454 1—3) **Obwieszczenie**

L. 3376. C. k. sąd powiatowy w Lubaczowie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że w dniach 17 lutego, 17 marca i 28 kwietnia 1882 odbędzie się tu w sądzie, każdym razem o godzinie 10 przed południem, przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności gruntowej pod lk. 29 w Szczutkowie położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, a dłużnika Andrucha Mozóla, względnie tegoż masy spadkowej własnej w sprawie i na rzecz galic. zakładu kredytowego włościańskiego pto. 250 zł. w. a. pod warunkami.

a) Cenę wywołania stanowi kwota 800 zł. w. a. jako wartość tej realności.

b) Wadyum wynosi 80 zł. w. a.

c) Na pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, zaś na trzecim terminie także niżej ceny wywołania, sprzedaną zostanie.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszej registraturze w godzinach urzędowych

O czem chęć kupienia mających zawiadamia się.

C. k. sąd powiatowy.

Lubaczów dnia 19 września 1881.

(453 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 159. Andruch Wychopeń z Żołtaniec uznany został marnotrawcą.

Kurator Rawlik Wychopeń z Żołtaniec.

C. k sąd powiatowy.

Kulików dnia 13 stycznia 1882.

(452 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 12348. C. k sąd powiatowy miej. del. w Złoczowie podaje do wiadomości, że w sprawie Jana Krechowca, Harasyma Krechowca i Danyły Czepaka przeciw Demkowi Kupin pto. 345 zł., 387 zł. i 304 zł. z pn. odbędzie się w tu. sądowym gmachu w dn ach 22 lutego, 22 marca i 12 kwietnia 1882, każdym razem o godzinie 10tej przed południem publiczna egzekucyjna sprzedaż realności pod l. 90 w Snowiczu położonej Demka Kupina własnej.

Cena szacunkowa 820 zł.

Poręczne 82 zł. w. a.

Złoczów dnia 20 grudnia 1881.

(455 1—3) **Edykt**

L. 6684. C. k. sąd powiatowy w Lubaczowie podaje do publicznej wiadomości, że w dniach 17 lutego, 17 marca i 28 kwietnia 1882 odbędzie się tu w sądzie, każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności gruntowej pod lk. 51 w Młodowie położonej, ciała tabula nego niestanowiącej, a dłużników Michała i Parańki małż. Hamułka własnej, w sprawie i na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Lubaczowie pto 250 zł. a. w. pod następującemi warunkami:

1. Cenę wywołania stanowi kwota 475 zł. a. w. jako wartość tej realności.

2. Wadyum wynosi 47 zł 50 ct

3. Na pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, zaś na trzecim terminie także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

C. k Sąd powiatowy.

Lubaczów dnia 11 grudnia 1881.

(456 1—3) **Edykt.**

L. 7021. C. k sąd powiatowy w Lubaczowie podaje do publicznej wiadomości, że w dniach 17 lutego, 17 marca i 28 kwietnia 1882, każdym razem o godzinie 10 z rana odbędzie się tu w sądzie przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności gruntowej pod l. k. 12—13 sub. 98 w Załużu położonej, ciała tabularnego niestanowiącej a dłużnika Iwana Piekarza własnej w sprawie i na rzecz Banku włościańskiego pto 300 zł. pod warunkami:

1. Cenę wywołania stanowi kwota 600 zł. a. w. jako wartość tej realności.

2. Wadyum wynosi 60 zł. a. w.

3 Na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za lub wyżej ceny wywołania, zaś na trzecim term nie także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie. Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Lubaczów dnia 11 grudnia 1881.

(457 1—3) **Edykt.**

L. 5000. C. k sąd powiatowy w Niepołomicach przeprowadzi egzekucyjną publiczną sprzedaż realności gruntowej pod n. k 44 w Woli Batorskiej położonej, ciała tabularnego nieposiadającej a własność Michała Nazimka stanowiącej ce em zaspokojenia Benjamina Goldsteinowi jako prawonabywcy Jakóba Budzyna przyznanej kwoty 32 zł. 5 ct. a w z pn w trzech terminach licytacyjnych a to dnia 6 lutego, dnia 6 marca i dnia 13 kwietnia 1882, każdym razem o 10 godzinie przed południem.

Cena szacunkowa i wywołania wyno i 1600 zł., wadyum zaś 160 zł a. w. Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej

C. k. Sąd powiatowy.

Niepołomice dnia 2 grudnia 1881.

(463 1—3) **Konkurs.**

L. 223. Celem obsadzenia opróżnionej posady naczelnika biur pomocniczych w IX randze przy tutejszym c. k. sądzie obwodowym rozpisuje się konkurs.

Ubiegający się o tę posadę mają wnieść swoje podania w przeciągu dni 14 od trzeciego ogłoszenia niniejszego konkursu w urzędowej „Gazecie lwowskiej“ do Prezydyum tutejszego c. k. sądu obwodowego.

Rzeszów dnia 18 stycznia 1882.

(464 1—3) **Edykt.**

L. 12576. C. k sąd powiatowy miej del. w Stanisławowie ogłasza, że celem wydobycia sumy 810 zł. 50 ct z pn. na rzecz Abrahama Kaswinera odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności l. 34 w Majdanie położonej, wedle wykazów hipot l. 107 do Ignacego Kosińskiego należącej, na 2559 zł. oszacowanej, w trzech terminach dnia 17 lutego, dnia 2 marca i dnia 24 marca 1882 zawsze o godzinie 10 rano w zabudowaniu sądowem, na którym w ostatnim terminie takowa także za niższą niż szacunkową cenę sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 256 zł. w gotówce lub papierach podług kursu. Bliższe warunki wskażą akta do przejrzenia w registraturze przechowane.

Stanisławów dnia 30 października 1881

(466 1—3) **Edykt.**

L. 6723. C. k. sąd powiatowy w Kolbuszowie zawiadamia, iż celem zaspokojenia wierzytelności Wysokiego skarbu w kwoc e cie 21 zł w. a. z pn połowa realności pod Nk. 220 w Kolbuszowie położonej, Jakóba Weismana własna, ciała tabularnego nie stanowiąca w dniu

24 lutego
29 marca 1881
5 maja

każdym razem o godzinie 10 rano przymusowo sprzedaną zostanie z tem że po bezskutecznem upłynięciu pierwszych dwóch terminów do ułożenia warunków ułatwiających termin na dzień 29 marca 1882 o godzinie 9 rano wyznaczony zostanie. Cena wywołania wynosi 125 zł. wadyum 12 zł 50 ct, wa.

Bliższe warunki w registraturze tutejszego sądu przejrzeć można.

Kolbuszowa 8 stycznia 1882.

(469 1—3) **Edykt.**

L. 7151. C. k. sąd powiatowy w Kolbuszowie zawiadamia, iż celem zaspokojenia wierzytelności Kelmana Kleina w kwocie 116 zł. z pn. realność pod lk 263 w Kolbuszowie położona Jakóba Rubina własna ciała tabularnego niestanowiąca w dniach: 24 lutego 29 marca i 5 maja 1882 każdym razem o godzinie 10 rano, przymusowo sprzedaną zostanie.

Cena wywołania wynosi 600 zł. wadyum 60 zł. w. w.

Bliższe warunki w Registraturze tutejszego sądu przejrzeć można.

Kolbuszowa 8 stycznia 1882.

(470 1—3) **Edykt.**

L. 6772 C. k. sąd powiatowy zawiadamia, iż celem zaspokojenia wierzytelności Daniela Liebermana w kwocie 400 zł. z pn. realność pod lk. 67 w Lipnicy położona Jana Schwakopf własna ciała tabularnego niestanowiąca w dniach:

24 lutego
29 marca 1881
5 maja

każdym razem o godzinie 10 rano, przymusowo sprzedaną zostanie.

Cena wywołania wynosi 1700 zł. wadyum 170 zł.

Bliższe warunki w Registraturze tutejszego sądu przejrzeć można.

Kolbuszowa 8 stycznia 1882.

(459 1—3) **Edykt.**

L 29576. C. k. sąd krajowy celem zaspokojenia przyznanej Mojżeszowi Landauowi od Żelisława Bobrowskiego pretensyi wekslowej w kwocie 840 zł. w. a wraz z procentem 6 prc. od dnia 17 czerwca 1866 i przyznanemi już kosztami egzekucyjnemi 6 zł. 11 ct. 20 zł. 70 t i 20 zł. 35 ct. oraz obecnie w kwocie 10 zł. 66 ct. w. a się przyznającemi do wała egzekucyjnej sprzedaży sumy 1000 zł w stanie biernym dóbr Koźmic na rzecz Żelisława Bobrowskiego intabul wanej, pod następującemi warunkami:

1. Prze miot t j licytacyi stanowi suma 1000 zł. w stanie biernym dobr Koźmic Fryderyka Hörnera de Reithberg własnych na rzecz Żelisława Bobrowskiego zain abulowana, a na zaspokojenie sumy wekslowej 840 zł. w. a. z. pn. Mojżesza Landaua prawem zastawu obciążona.

2. Do przedsięwzięcia tej licytacyi wyznacza się dwa termina, na dzień 30 marca i 3 maja 1882 każdym raz m o godzinie 10 rano. na których to te minach suma ta tylko za równą jej g tówkę sprzedaną będzie, a na przypadek niesp zedania termin na dz eń 3 maja 1882 o godz nie 4 popołudniu do ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych wyznaczonym zostanie.

3. Cenę wywołania stanowić będzie kwota 1000 zł w. a.

4. Chęć kupna mający winni przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej 10 część ceny wywołania w kwocie 100 zł. w. a, jako wadyum i to albo w gotówce, albo w książeczkach kasy oszczędności miasta Krakowa albo w obligacyach indemnizacyjnych, lub listach zastawnych galic. Towarzystwa kredytowego, według kursu, jaki w dniu poprzedzającym licytację w dzienniku urzędowym notowany będzie, jednakże nie wyżej nominalnej wartości.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze tut. c. k. sądu krajowego.

Dla wierzycieli, którzyby na tej sumie po dniu 29 listopada 1881 hipoteczne prawa nabyli, lub którymby uchwała niniejsza i dalsze albo weale nie, lub też zapóźno doręczoną została, ustanawia się kuratora w osobie adw. Dr. Schön z substytucyą adw. dr. Władysława Witkosza w Krakowie i o tem równocześnie tych wierzycieli niniejszem zawiadamia

Kraków 23 grudnia 1881.

(473 1—3) **Edykt.**

L 3020. W. c. k sądzie powiatowym w Tyczynie celem zaspokojenia wierzytelności zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 151 zł 98 ct. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności gruntowej w Siedliskach pod n k. 41 sub. rep. 86 położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, Wojciecha Lasoty i Pawła Lasoty własnej w dniach 6 marca, 12 kwietnia i 19 maja 1882 każdym razem o godzinie 9 rano.

Cena wywołania 1000 zł.

Wadym 100 zł.

Resztę warunków licytacyjnych w sądzie przejrzeć można

Tyczyn dnia 17 wrześ ia 1881.

(458 1—3) **Obwieszczenie.**

Niniejszem podajemy do wiadomości, iż urzędowanie c. k. Notaryusza w Bolechowie Dr. Leona Fruchtmana przez śmierć jego ustało Wzywamy przeto wszytkich, którzy by na mocy przysługującego im prawa zastawu w myśl §. 25 ust. not. pretensye do zaspokoj nia z kaucyi notaryalnej rościli, takowe w prze iągu sześciu miesięcy do tej c. k. Izby notaryalnej zgłosili, gdyż w przeciwnym razie po upływie tegoż terminu bez względu na ich pretensyę, przyzwolenie na uwolnienie i wydanie kaucyi tej wydanem będzie.

C. k. Izba notaryalna Samborsko-Przemyska.

Przemyśl dnia 14 października 1881.

(451 1—3) **Edykt.**

L. 17807. C k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia, że celem ściągnięcia reszty kapitału 1352 złr 41 ct. w. a. zpn na rzecz c. k. uprzy. galic. akcyj Banku hipotecznego odbędzie się dnia 17 Marca 1882 o godzinie 10 prz d południem w biurze N. 15 egzekucyjna sprzedaż realności pod l sp. 1545 w Tarnopolu położonej, wedle dom 20 pag. 357 i 358 n. 1 i 2 haer, Chany G lles, Salamona Gelles, Abrachama Thurn, Beili Thurn i Arona Gelles włas ej.

Cena wywołania wynosi 3500 złr.

Wadyum 175 złr.

Bliższe warunki i wyciąg abul ruy przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Dla wierzycieli, którzyby po dniu wystawienia wyciągu hipotecznego prawo zasta uzyskali, lub którymby uchwała niniejsza lub jakakolwiek późniejsza z jakiej bądź przy zyny doręczoną być nie mogła, ustanowiony jest kurator w actum p. adw. Dr. Weissteina z zastępcą tegoż p. adw Dr. Axyrad

Tarnopol dnia 31 grudnia 1881

(472 1—3) **Edykt.**

L. 10647/81. C k Sąd powiatowy w Szczercu niniejszem wzywa niewiadomych z miejsca pobytu Hanu kę 1o. Majewską 2) Bobeła. że celem uorzeczenia jej tu sąd uchwały z dnia 12 sierpnia 1881 L. 6444 w sprawie egzekucyjnej c. k. uprz Zakład Kredyt. Włościańskiego przeciw spadkobiercom po sp Hrynku Myszczyszynie pto 203 złr 93 ct. a i dalszych w tej sprawie wydać się mających uchwał sądowy h ustanowiono dla niej kuratora w osobie c. k. notaryusza p. Karola Bercharda w Szczercu.

Wzywa się więc rzeczoną Hanuskę 1o. Majewską 2o. Bobeła aby sama w tutejszym Sądzie się zgłosiła lub innego pełnomocnika wykazała.

Z c. k Sądu powiatowego

Szczerzec 20 grudnia 1881

(467 1—3) **Edykt.**

L 6773. C. k sąd powiatowy w Kolbuszowie zawiadamia, iż celem zaspokojenia wierzyt lności Daniela Lieber ana w kwocie 99 zł. z pn. realność pod l. 116 w Lipnicy położona Jana i Heleny Mit ów własna ciała tabularnego niestanowiąca w dniach:

24 lut go
29 marca 1881
5 maja

każdym razem o godzinie 10 rano, przymusowo sprzedaną zostanie.

Cena wywołania wynosi 460 zł. wadyum 46 zł

Bliższe warunki w Registraturze tutejszego sądu przejrzeć można.

Kolbuszowa 8 stycznia 1882.

(460) **Obwieszczenie.**

L. 12592. C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi podaje do wiadomości, iż wpisał do rejestru spółek zarobkowych i gospodarczych kontrakt spółki z daty Kołomyja 7 grudnia 1881, którym zawiązane zostało stowarzyszenie pod firmą „Kaufmännischer-Credit-Vorschuss und Spaar-Verein mit beschrenkter Haftung (kupieckie towarzystwo kredytowe zaliczkowe i oszczędności) z siedzibą w Kołomyi, którego zadaniem jest prowadzenie interesów kredytowych w tym celu, aby za pomocą spólnego kredytu dostarczać kapitałów potrzebnych stowarzyszonym w ich zarobkowaniu.

Odpowiedzialność członków ograniczoną jest do pięciokrotnej kwoty udziału, towarzystwo podaje do wiadomości ogłoszenia swe przez publiczne obwieszczenie; do ważności pism towarzystwo obowiązywać mających potrzebne są podpisy przynajmiej dwóch Dyrektorów, które pod firmą towarzystwa umieszczone być powinny.

Kołomyja dnia 29 grudnia 1881.

(471) **Ogłoszenie.**

L. 15. C. k. sąd powiatowy zawiadamia, iż złożone u niego zostały do powszechnego przejrzenia uzupełnione arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia księgi gruntowej dla gminy Łazy brzyńskie.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą w sądzie powiatowym lub przed komisarzem hipotecznym dnia 23 stycznia 1882, w którym dalsze dochodzenia miejscowe prowadzić będzie.

Stary Sącz 17 stycznia 1882.

(475) **Ogłoszenie.**

L. 558. Dochodzenia miejscowe w celu założenia księgi gruntowej w gminie katastralnej Kurów powiatu sądowego Uhnowskiego rozpoczną się dnia 16 lutego 1882.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub obrony swych praw za stosowne uzna.

Lwów dnia 17 stycznia 1882

(461) **Obwieszczenie**

L. 172. C. k. sąd obwodowy jako handlowo-wekslowy w Przemyślu ogłasza, iż dnia 5 stycznia 1882 wpisano do rejestru handlowego dla spółek zarobkowych i gospodarczych, że na walnem zgromadzeniu Towarzystwa wzajemnej obywatelskiej pomocy, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną odpowiedzialnością w Jarosławiu dnia 14 października 1881 odbytem, Zygmunt Dembowski właściciel dóbr z Kosienic, Karol hr Scipio właściciel dóbr z Łopuszki, Stan sław Jędrzejowicz właściciel dóbr z Jasionki, Józef Kellermann właściciel dóbr z Kańczugi, Stefan Preck właściciel dóbr z Pantalowic, Stanisław hr. Stadnicki właściciel dóbr z Kresowic, Kazimierz Zaklika właściciel dóbr z Hawłowic do wydziału, i że na posiedzeniu wydziału tegoż towarzystwa na dniu 9 grudnia 1881 odbytem Zygmunt Dembowski prezesem, a Karol hr Scipio zastępcą prezesa wybrani zostali.

Przemyśl dnia 11 stycznia 1882.

(462) **Obwieszczenie.**

L. 14201. C. k. sąd obwodowy jako handlowo-weksl wy w Przemyślu ogłasza, iż dnia 20 grudnia 1881 wpisano do r jestru spółek zarob owych i gospodarczych przy firmie Spółka olniczа w Sanoku zarejestrowana z ograniczoną poręką, że na zgromadzeniu r d nadzorczej rzeczonej spółki dwudziest go piątego października 1881 o(by)tem członkami dyrekcyi Franciszek Gostwicki właściciel posiadłości w Dziurdziowie, Hier nim R mer, właściciel posiadłości w Markowcach i Edmund Wasilkowski, właściciel posiadłości w Prusieku, a zastępcą tychże Zygmunt Rylski, właściciel posiadłości w Pisaro cach wybranymi i przez walne zgromadzenie spółki potwierdzonymi zostali.

Przemyśl dnia 28 grudnia 1881.

(444 2—3) **Edykt.**

L. 51112. C. k. Sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni Albertowi Ernestowi Ludwikowi Wilhelmowi 4 im. Rollhäuserowi, że Juda Bamwalt przeciw niemu pod dniem 9 sierpnia 1881 do L. 35870 wniósł prośbę o egzekucyjną intabulacyą 195 fl. zpn. w stanie biernym dóbr Żarzyszcze, wskutek czego, ponieważ miejsce pobytu Alberta, Ernesta Ludwika Wilhelma 4 im. Rollhäusera jest nieznaném, c. k. Sąd krajowy dla niego tutejszego adw. Dr. Skowrońskiego kuratorem mianował, tegoż zastępcą zaś adw. Dr. Blizińskiego, z którymi niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie. Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanego, aby potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrał i Sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów dnia 26 listopada 1881.

(443 2—3) **Edykt.**

L. 10138. Sokalski C. k. Sąd powiatowy zawiadamia, że dla marnotrawcy Matwija Skobla z Tartakowa ustanowiono kuratorem Jwana Bojka.

Sokal dnia 7 października 1881.

(441 2—3) **Edykt.**

L. 7563 Odnośnie do tut. sąd. edyktu z dnia 14 lutego 1881 l. 7489 ogłasza się, że na terminie 6 lutego 1882 o 10 godzinie rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż licytacyjna realności dłużnika Ilka Mudryka pod nr. 59 w Czołhyniach położonej, na rzecz c. k. uprz. Banku włościańskiego pto 100 zł. a. w. z pn. pod warunkami w tut. sąd. uchwale z dnia 14 lutego 1881 l. 7489 ustanowionymi, jednakże także niżej ceny wywołania w kwocie 600 zł. i za jakąkolwiek cenę, oraz, że wadyum na 5 procent ceny wywołania zniżone zostało.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Jaworów dnia 30 listopada 1881.

(434 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 5041 W dniu 23 lutego 1882 odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej, pod n. k. 130 subrep. 135 w Łeninie wielkiej położonej, dłużników Onufrego i Hrycia Krupa własnej, w tutejszym c. k. sądzie na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiege na zaspokojenie sumy 78 zł. 88 ct. a. w. z pn. o godzinie 10 przed południem z tem, że na powyższym terminie realność ta także niżej ceny wywołania sprzedaną będzie. Cena wywołania 200 zł., wadyum 10 procent. Resztę warunków w tutejszej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Staremiasto dnia 29 września 1881.

(436 2—3) **Edykt.**

L. 12401. C. k. sąd obwodowy w Kołomyi ogłasza, iż na zaspokojenie wierzytelności Marka Maurera o 550 zł. z pn przedsięwziętą będzie dnia 10 lutego i 10 marca 1882 o godzinie 10 z rana w biurze V przymusowa publiczna sprzedaż realności nietabularnej pod l. 509 w Kołomyi, spad obierców Mendla Dörflera własnej, na 1250 zł. ocenionej.

Za cenę wywołania służy cena szacunkowa, a na powyższych terminach realność poniżej tej ceny nie będzie pozbytą, bliższe warunki mogą być powzięte z aktów sądowych.

Dla wierzyciela zastawnego Izaaka Rosenblata, tudzież dla wierzycieli, którzyby później prawo zastawu nabyli, lub którymby uchwała sprzedaż dozwalająca nie mogła być doręczoną, mianowano kuratorem adwokata dra Zakrzewskiego.

Kołomyja dnia 29 grudnia 1881.

(437 2—3) **Edykt.**

L. 13818. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia Józefa i Karolinę małżeń. Wollnerów, z życia i miejsca pobytu nieznanych, tudzież spadkobierców ich z imienia, życia i miejsca pobytu nieznanych, że przeciw nim o eliminowanie i wypuszczenie pozycyi II tabeli płatniczej z 24 marca 1880 l. 14083 wydanej, do ceny kupna realności pod l. k 241 w Przemyślu Sara Gans dnia 12 grudnia 1881 do tut. sądu pozew wniosła, na co uchwałą z dnia dzisiejszego do l 13818 pozwanym wniesienie pisemnej obrony do 90 dni polecono.

Oraz postanowił sąd dla tych pozwanych kuratora w osobie p. adwokata dra Rosenbacha w zastępstwie p. adw. dra Mendrohowicza i poleca pozwanym, ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumieli, lub innego pełnomocnika sądowi w czas przedstawili, inaczej skutki zaniedbania sami sobie przypisać będą musieli.

Przemyśl dnia 21 grudnia 1881.

(423 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 7333. C. k. sąd powiatowy w Zaleszczykach ogłasza, że dnia 23 lutego 1882 o godz. 10 przed południem odbędzie się w zabudowaniu tegoż sądu publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. 76 w Żerawie położonej Jakima Dubeckiego własnej na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego celem zaspokojenia sumy 78 zł. 88 ct. z pn. pod warunkami ogłoszonymi w obwieszczeniu w „Gazecie Lwowskiej„ Nr. 243, 247, i 248 r. 1874.

C. k. sąd powiatowy

Zaleszczyki 20 listopada 1881.

(412 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 10478. C. k. sąd obwodowy z Złoczowie ogłasza, że w myśl jednogłośnego wniosku wierzycieli masy konkursowej Rachmiela Nechelesa przy wyborze dnia 23 grudnia 1881 adw. Dr. Dawid Billet w Złoczowie zastępcą tej masy, zaś Majer Rappaport ze Złoczowa zarządcy masy został zamianowany.

Złoczów 7 stycznia 1882.

(406 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 6740. C. k. sąd obwodowy w Nowym Sączu czyni wiadomo, że firma Stowarzyszenia celem niesienia pomocy członkom swoim do utrzymania ich w posiadaniu własności ziemskiej do rejestru handlowego firm towarzyskich tej treści: „Towarzystwo ochrony własności ziemskiej z odpowiedzialnością ograniczona z siedzibą w Limanowy“ w dniu 30 listopada 1881 w pisaną została, że kontrakt czyli Statut Towarzystwa zawartym został w Limanowy dnia 24 maja 1881, a uzupełniony dnia 31 października 1881; że celem Towarzystwa jest oprócz powyżej przytoczonego uratowanie w najgorszych razach dla swych członków pewnych pozostałości, jakie przy wywłaszczeniach przymusowych uratować się dadzą, że Józef Mars Antoni Müller i Stanisław Peszko są członkami Dyrekcyi i Limanowy stałe mają zamieszkanie, i że Dyrekcya Towarzystwa tego składa się z trzech członków każdorazowej Dyrekcyi Towarzystwa zaliczkowego w Limanowie zarejestr już w księgi dotyczące tut. ck. sądu obwod. że wszelkie dokumenta wzastępstwie Towarzystwa podpisywać będą dwaj członkowie Dyrekcyi przy wyciśnięciu pieczęci Towarzystwa, wreszcie że wszelkie obwieszenia Towarzystwa w krajowym dzienniku Urzędowym ogłaszane będą.

Nowy Sącz 30 grudnia 1881.

(402 2—3) **Edykt.**

L. 17530 C k. sąd obwodowy w Tarnopolu oznajmia niniejszem że w sprawie egzekucyjnej c. k. uprz. galic. akcyj Banku hipotecznego przeciw Józefowi i Wolfowi Sygall tudzież Taubie Sygall zam. Katz o zapłacenie 3 rat po 368 zł. i reszty kapitału 7049 zł. 56 ct, wa. z pn odbędzie się dnia 3 marca 1882 o godzinie 10 przed południem w biurze Nr. 15 relicytacya realności pod l. 197 w Tarnopolu położonej jak Dom. 6 pag 142 n. 4 haer i pag. 492 n. 6 i 7 haer. dłużników, Józefa i Wolfa Sygall, tudzież Tauby Sygall zamęż. Katz własnej wierzytelności tej za hipotekę służącej.

Cena wywołania 16000 zł. wadyum 800 zł. w. a.

Bliższe warunki i wyciąg tabularny można przeglądnąć w tusądowej registraturze.

Tarnopol dnia 31 grudnia 1881.

(408 2—3) **Edykt.**

L. 345. Z miejsca pobytu niewiedomemu Herschowi Heuser ogłasza się że przeciw niemu Frimet Rappaport pod dniem 6 grudnia 1881 l. 15621 uzyskała nakaz zapłaty symy wekslowej 2080 zł, wa że do zastępstwa tegoż praw ustanawia się na jego niebezpieczeństwo i koszt kuratorem adw Dr. Steuermana z substytucyą adw. Dr Fiternika, że pozwany temuż kuratorowi dowody do obrony udzielić lub innego pełnomocnika sądowi przedstawić ma.

C. k. sąd obwodowy

Sambor dnia 11 stycznia 1882.

(413 2—3) **Obwieszczenie.**

L 17147 Celem zaspokojenia wierzytelności Laji Roze w kwocie 800 zł. z pn. rozpisuje c. k. sąd powiatowy miejs, delegow. egzekucyjną sprzedarz realności pod l. 31 w Ujkowicach położonej, wykazem hipotecznym księgi gruntowej dla gminy Ujkowice Nr. 107 objętej, dłużnika Jędrzeja Lewickiego własnej, w dniu 28 lutego, 31 marca i 28 kwietnia 1882 zewsze o godzinie 9 rano tutaj w drodze publicznego przetargu odbyć się mającą.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa na kwotę 2700 zł wyprowadzona, zakład wynosi 270 zł

Warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania rzeczonej realności, mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

Przemyśl 30 listopada 1881.

(407 2—3) **Obwieszczenie.**

L 16517. C. k. sąd obwodowy w Samborze czyni wiadomo, iż celem zaspokojenia pretensyi Majera Finsterbusza w kwocie 200 zł. a. w. odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności pod l. k. 48/67 w Samborze na Blichu położonej, wedle locum dom. I pag. 18 i 19 n. 5 i 6 haer dłużnika Samuela Stolca własnej, protokołem de pr. 3 kwietnia 1878 ocenionej, pod następującemi warunkami:

1. Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 674 zł. 70 ct. a w.

2. Celem sprzedaży tej realności ustanawia się termin na dzień 30 marca 1882 o godzinie 10 rano, na którym takowa za jakąkolwiekbądź cenę najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

3. Zakład wynosi 8 procent ceny wywołania.

4. Dalsze warunki przejrzeć można w registraturze.

O tem zawiadamia się obie strony, c. k. główny urząd podatkowy w Samborze, zastępcę funduszu indemnizacyjnego, c. k. starostę Hordyńskiego, Henię Stolz, Salamona Krepla, deklarowanych spadkobierców po Blimie Basches, a to Mordka Reichmana, Manesa Silbermana, Leisora Baschesa, Josla Baschesa, Brandlę Reichmann, Samborski izraelicki cmentarz, Samborski izraelicki szpital, izraelickę szkołę „Melauden“ także „Talmud Thora“ zwaną w Brodach, nie objętą masę Ozyasza Gotthelfa i wszystkich tych, którzy prawo zastawu na powyższej realności po dniu 22 października 1878 uzyskali, lub którymby niniejsza uchwała albo wcale nie, albo w należyty sposób doręczoną być nie mogła, przez ustanowionego już kuratora adwokata dra Pawlińskiego ze zastępstwem adw. dra Kohna i przez edykta.

Sambor dnia 31 grudnia 1881.

(424 2—3) **Obwieszczenie.** L. 6575.

W celu zaspokojenia należytości Saulowi Gellesowi w kwocie 29 złr 90 ct. odbędzie się w tutejszym Sądzie w dniach 20 stycznia, 24 lutego i 24 marca 1882 zawsze o godzinie 10 rano przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. kon. 152 położonej, a wykazem hipotecznym 208 księgi głównej gminy Dźwiniacza objętej do dłużnika Hrycia Olejnika należącej. Realność ta na dwóch pierwszych terminach tylko wyżej ceny szacunkowej lub za takową, na trzecim zaś terminie nawet niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cenę wywoławczą stanowi cena szacunkowa w kwocie 82 złr.

Wadyum wynosi 8 złr. 20 ct

Wyciąg tabularny, akt oszacowania i resztę warunków licytacyjnych można w. t. s. registraturze przejrzeć

Kuratorem dla nieznanych wierzycieli ustanawia się Karola Macielińskiego.

C k, sąd powiatowy

Zalaszczyki 30 września 1881.

(409 2—3) **Edykt.**

L. 14506 C. k. sąd obwodowy Tarnowski podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Izaka Goldmana jako prawonabywcy Wysokiego skarbu w kwocie 1253 zł. $77^1/_2$ ct. w. a z. pn rozpisaną została sprzedaż egzekucyjna realności w Tarnowie na Zawalu pod l. 268 położonej do dłużników Simchego Benjamina Edelsteina, Mojżesza Dawida, Altera 3 m. Edelsteina, Małki Edelstein i Szulema Edelsteina należącej.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tutejszym na jednym terminie dnia 6 marca 1882, o godz 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa w kwocie 7478 zł. 51 ct. a. w., poniżej której za jakąbądź cenę realność powyższa sprzedaną zostanie.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 374. zł w. a.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze k. sądu obwodowego.

O rozpisaniu tej licytacyi otrzymują zawiadomienie obydwie strony, c. k. główny urząd podatkowy w Tarnowie c. k. Prokuratorya skarbu we Lwowie, wszycy wierzyciele hipoteczni, na tępnie ci wierzyciele, którzyby po dniu 2 listopada 1881 do hipoteki realności w Tarnowie na Zawalu pod l. 268 położonej weszli, lub którymby uchwała niniejsza lub w przyszłości zapaść mogąca z jakiegokolwiek powodu całkiem nie lub nie w swoim czasie mogła być doręczoną do rąk kuratora w osobie adw. Dr. Psarskiego z substytucyą adwokata Dr. Gałeckiego ustanowionego, tudzież przez edykt, ogłoszenie którego równocześnie zarządza się.

W Tarnowie dnia 10 grudnia 1881.

(440 2—3) **Edykt.**

L. 3679. Dnia 28 lutego i dnia 28 marca oraz dnia 25 kwietnia 1882 zawsze o 10 godzinie rano odbędzie się publiczna przymusowa sprzedaż realności włościańskiej wyk. hip. liczbą 129 dla gminy Brzezówki objętej Jana Cesarza własnej na zaspokojenie sumy 30 zł. w. a. z. pn. na rzecz masy spadkowej po Naftalim Daar.

Cena wywołania 1871 zł $12^1/_2$ zł. w. a.

Wadyum 188 zł. w. a.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszo-sądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Dębica dnia 30 października 1881

(338 2—3) **Edykt.** L. 8345.

C. k. Sąd powiatowy w Limanowie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Salomona Ehrlicha spadkobierców przeciw Franciszkowi Dudkowi celem zaspokojenia pretensyi wywalczone w kwocie 160 zł. z. pn. odbędzie się w tym sądzie publiczna sprzedaż przymusowa realności pod l. k. 50 w Łatkowy ciała hipotecznego niestanowiącej, Franciszka Dudka własnej, protokołem z dnia 6 marca 1873 do l. 552 zastawnie opisanej, a następnie ocenionej pod następującemi warunkami:

1.) Do przedsięwzięcia tej sprzedaży wyznacza się 3 termina mianowicie: na dzień 20 lutego, 20 marca i 24 kwietnia 1882, każdym razem o godzinie 10 przed południem w gmachu sądowym·

2.) Przy pierwszych dwóch terminach realność ta tylko wyżej, na trzecim zaś terminie także i za a nawet niżej ceny szacunkowej najwięcej ofiarującemu za gotową zapłatę sprzedaną zostanie.

3') Za cenę wywoławczą tej realności ustanawia cenę szacunkową tejże w kwocie 540 zł. 14 ct.

4.) Chęć kupienia mający złożyć winien do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum $^1/_{10}$ część ceny szacunkowej w okrągłej sumie 55 zł. w. a. gotówką lub papierami wartościowemi prawnie bezpieczeństwo pupilarne dającemi według, ostatniege kursu jednakże nigdy wyżej ceny nominalnej obliczonemi

5.) Akt zastawnego opisania i oceniania tej realności może być w tutejszym sądzie przejrzanym, lub odpisanym, a o wysokości podatków i ciężarów gruntowych można się przekonać w urzędzie podatkowym w Limanowie i w urzędzie gminnym w Laskowie.

Resztę warunków licytacyjnych w registraturze tutejszej przejrzeć lub odpisać można.

O tem zawiadamia się obydwie strony wierzycieli na realności tej ubezpieczonych, a tych, którymby niniejsza uchwała licytacyjna doręczoną nie została, lub którzyby dopiero po dniu 6 marca 1873 prawo zastawu na realności tej uzyskali przez kuratora w osobie adw. Dr. Żelechowskiego w N. Sączu ustanowionego.

C. k. sąd powiatowy.

Limanowa 25 grudnia 1881.

(439 2—3) **Edykt.**

L. 13871. Sąd miejsko-delegowany Rzeszowski ogłasza, iż dnia 2 marca. 14 kwietnia i 12 maja 1882 o godzinie 10 rano odbędzie się w gmachu sądowym przymusowa sprzedaż realności wedle wykazu hipot. l. 371 w Kraczkowy Marcina Kunysza własnej na rzecz Wolfa adwokata o 31 zł. w pierwszych dwóch terminach za cenę szacunkową 315 zł. lub wyżej tejże, zaś w trzecim terminie niżej takowej.

Wadyum wynosi 32 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze tutejszej.

Rzeszów 31 grudnia 1881.

(333 3—3) **Edykt.**

L. 14230. C. k. sąd powiatowy miej. del w Tarnopolu ogłasza, iż na zaspokojenie wierzytelności zakładu kredytowego włośc 47 zł. 96 ct. w. a. z pn. publiczna przymusowa sprzedaż realności l. k. 112 w Dołżance, dłużnika Danyły Płuchowskiego własnej dnia 7 lutego, 16 marca i 27 kwietnia 1882 zawsze o godzinie 10 rano, przedsięwziętą będzie i że realność ta na trzecim terminie nawet poniżej ceny szacunkowej kwotę 400 zł. wynoszącej pozbytą zostanie.

Wadyum wynosi 40 zł

Resztę warunków powziąść można w registraturze sądowej.

Tarnopol 6 października 1881.

(332 3—3) **Edykt.**

L 12484. C. k sąd powiatowy miej. del. w Tarnopolu ogłasza, iż na zaspokojenie wierzytelnosci zakładu kredytowego włośc. 133 zł 50 ct. w a z pn. publiczna przymusowa sprzedaż realności l. k 114 w Borkach wielkich, dłużniczki Katarzyny Górskiej własnej, dnia 7 lutego, 16 marca i 27 kwietnia 1882 zawsze o godzinie 10 rano przedsięwziętą będzie i że realność ta na terminie trzecim nawet poniżej ceny szacunkowej kwotę 500 zł. wynoszącej pozbytą zostanie.

Wadyum wynosi 50 zł.

Resztę warunków powziąść możno w registraturze sądowej.

Tarnopol 11 października 1881.

(347 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 7354. W dniach 28 lutego 1882, 28 Marca 1882 i 28 Kwietnia 1882 odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej pod nr. konsk. 21 subrep. 14 w Lipie położonej dłużnika Iwana Iozepów właснej, w tutejszym c. k. Sądzie na rzecz Zakładu kredyt. włościańskiego na zaspokojenie sumy 150 złr. w. a. z p. n. każdą razą o godzinie 10 przed południem z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także niżej tejże sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa 300 złr.

Wadyum wynosi 10%

Resztę warunków w tutejszej registraturze.

C. k Sąd powiatowy.

Bolechów dnia 25 września 1881.

(367 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 267. C. k. Sąd krajowy we Lwowie oznajmia, iż na podstawie dokonanego na dniu 3 stycznia 1882 wyboru, adwokat Dr. Ksawery Gajewski w dotychszasowym urzędzie zarządcy masy rozbiorowej R. Wojczyńskiego i L. Kisielewskiego tudzież spólników tejże firmy Romana Wojczyńskiego i Ludwika Kisielewskiego zatwierdzony, Dr. Michał Makarewicz zaś tegoż zastępcą zamieszczony został.

Lwów dnia 7 stycznia 1882.

(360 3—3) **Edykt.**

L 4540. C. k. sąd powiatowy w Radymnie przeprowadzi egzekucyjną sprzedaż realności pod Nr. 18 w Nienowicach położonej ciała hipotecznege nie stanowiącej Fruśki Harcuła własnej, w sprawie egzekucyjnej Zakładu kredytowego włościańskiego pto. 140 zł 64 ct. w. a. w dniach: 15 lutego, 15 marca i 18 kwietnia 1882 zawsze o godzinie 10tej rano w sądzie.

Cenę wywołania ustanawia się na 250 zł.

Wadyum 25 zł.

Resztę warunków wolno przejrzeć w sądzie.

C. k. sąd powiatowy.

Radymno dnia 21go grudnia 1881.

(418 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 6467. C. k. sąd powiatowy w Turce podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że w dniach 1 lutego, 1 marca i 3 kwietnia 1882 odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej, pod n. k. 113 subrep. 116 w Boberce położonej, dłużników Jakima i Feni Pachuliczów własnej, w tutejszym c. k. sądzie na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego na zaspokojenie sumy 100 zł. a. w. z pn., każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także niżej tejże sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa 250 zł., wadyum wynosi 10 procent. Resztę warunków w tutejszej registraturze.

Turka dnia 10 listopada 1881.

(420 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 6466 C. k. sąd powiatowy w Turce podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że w dniach 1 lutego, 1 marca i 3 kwietnia 1882 odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej, pod n. k. 37 subrep. 136 w Jabłonce niżnej położonej, dłużniczej masy po ś. p Stefanie Maruszczaku własnej, w tutejszym c. k. sądzie na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego na zaspokojenie sumy 100 zł a. w. z pn każdym razem o 9 godzinie przed południem z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także niżej tejże sprzedana będzie.

Cena szacunkowa 600 zł., wadyum wynosi 10 procent Resztę warunków w tutejszej registraturze.

Turka dnia 10 listopada 1881.

(430 3—3) **Edykt**

L. 4849. C. k. sąd powiatowy w Żywcu ogłasza, iż celem zaspokojenia pretensyi dr. Rösslera w kwocie 46 zł. 34 ct. z pn. odbędzie się w dniach 1 lutego, 1 marca i 29 marca 1882, każdym razem o godzinie 10 rano, publiczna sprzedaż realności pod Nr. 257 w Jeleśni położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, składającej się z 1/8 części półrolka rep. l 77, dłużnika Józefa Pęcikiewicza własnej.

Na dwóch pierwszych terminach realność będzie wspomniana tylko wyżej ceny szacunkowej lub za takową, na trzecim nawet niżej ceny szacunkowej sprzedaną.

Cana wywołania 340 zł. w. a.

Wadyum 35 zł. w. a.

Warunki licytacyjne, akt zastawniczego opisania i oszacowania przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Żywiec 18 listopada 1881

(419 3—3) **Edykt.**

L 7041. C k. sąd powiatowy w Turce zawiadamia niniejszem, iż na zaspokojenie pretensyi dyrekcyi zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw Hryciowi Żoryło pto. 91 zł 52 ct. w a. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach 24 stycznia, 24 lutego i 27 marca 1882, każdym razem o godzinie 9 przed południem egzekucyjna sprzedaż realności pod l 70 rep. 68 w Wołczem położonej z tem, iż na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś na trzecim także poniżej tej sprzedaną zostanie

Cena wywołania 300 zł.

Wadyum 30 zł.

Resztę warunkow, tudzież protokół zastawniczego opisania można w registraturze przejrzeć.

Turka dnia 4 listopada 1881.

(417 3—3) **Edykt.**

L. 6055. C. k. sąd powiatowy w Turce podaje niniejszem do wiadomości, że na zaspokojenie pretensyi dyrekcyi zakładu kred. włośc. we Lwowie w kwocie 200 zł. w. a. z pn. dozwolono licytacyę realności pod lk. 62 sub. rep. 27 w Tarnawie niżnej, dłużnika Hrycia Jurczyka własnej, w sądzie tutejszym przeprowadzić się mającą w dniach 25 stycznia, 27 lutego i 28 marca 1882, każdym razem o godzinie 10 przed południem, na trzecim terminie niżej ceny szacunkowej

Cena wywołania wynosi 500 zł

Wadyum zaś 50 zł.

Co do innych warunków licytacyjnych można się poinformować w tusądowej registraturze lub przy licytacyi.

Turka dnia 31 października 1881.

(416 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 6050. C. k. sąd powiatowy w Turce podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że w dniach 24 stycznia, 24 lutego i 27 marca 1882 odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej, pod l. kons. 130 subr. 90 w Michniowcu położonej, dłużniczej masy nieobjętej śp. Hrycia Milkowicza własnej, w tutejszym c. k. sądzie na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego na zaspokojenie sumy 98 zł. w. a. z pn, każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także niżej tejże sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa 300 zł

Wadyum wynosi 10 pr

Resztę warunków w tutejszej registraturze.

Turka dnia 12 listopada 1881.

(415 3—3) **Edykt.**

L. 7282. C. k. sąd powiatowy w Turce zawiadamia niniejszem, iż na zaspokojenie pretensyi dyrekcyi zakładu kredyt. włośc. we Lwowie przeciw Michałowi Jaworskiemu pto. 78 zł. 88 ct. i 40 zł. 82 ct. w. a. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach 26 stycznia, 27 lutego i 27 marca 1882, każdym razem o godzinie 9 przed południem egzekucyjna sprzedaż realności pod l. 77 rep. 30 w Mielnicznem położonej z tem, iż na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś na trzecim także poniżej tej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 250 zł.

Wadyum 25 zł w. a.

Resztę warunków, tudzież protokół zastawniczego opisania można w registraturze tutejszego sądu przejrzeć

Z C. k. sądu powiatowego

Turka dnia 25 listopada 1881.

Doniesienia prywatne.

(480) L. 1404.

Ogłoszenie licytacyi
na dostawę zaprzęgów dla gminy m. Lwowa.

Dnia 31 stycznia 1882 we wtorek o godzinie 12 w południe odbędzie się się III Departamencie Magistratu publiczna pertraktacya celem oddania w przedsiębiorstwo dostawy ośmiu (8) par koni zdrowych i silnych z wyżywieniem obsługą, uprzężą i potrzebnymi wozami do wywozu śmiecia z domów i innych robót publicznych oraz szybkiego dowozu wody na wypadek pożaru, niemniej dostawy dwóch (2) par koni z wyżywieniem z modną karetą i powozem wraz z saniami z ozdobną uprzężą i fornalami w galowej liberyi dla dyspozycyi Prezydenta miasta i do jazd komisyjnych w czasie od 1 kwietnia 1882 do końca grudnia 1884 r.

Mający zamiar ubiegania się o powyższe przedsiębiorstwo mogą począwszy od dnia dzisiejszego aż do ostatecznego terminu wyżej wyznaczonego wnosić do III Departamentu Magistratu swe oferty bądź ustne (protokolarne) bądź pisemne. Wadyum 100 zł.

Bliższe warunki w III Departamencie Magistratu.

Magistrat król. stoł. miasta
We Lwowie dnia 12 stycznia 1882.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 18, dom Wenera.

Papier z c. k. uprzyw. fabryki papieru „Schlöglmühl".